NR. 200 (4540)

WARSZAWA, CZWARTEK 4 CZERWCA 1931 r.

Rok XXXVII

NIECH ZYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ZYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

EKSPERYMENTY

Po premjerze **Prystorze** wygłosił w klubie B. B. odczyt „programowy" p. wiceminister **Starzyński.** Mowa premjera była przeznaczona dla sfer gospodarczych i dlatego miała jako hasło: „bez eksperymentów"; mowa wiceministra skarbu była skierowana do innych brygad B. B. i dlatego mimochodem wspomniała o kryzysie ustroju kapitalistycznego i o potrzebie planowości w gospodarce państwowej.

Gdyby traktować poważnie mowy dygnitarzy sanacyjnych, toby należało zwrócić im uwagę, że hasło „bez eksperymentów" nie da się pogodzić z hasłem planowości gospodarczej, która jest eksperymentem i to dużej miary. Ale różnice poglądów nie przeszkadzają panom ministrom współpracować w praktyce „bezeksperymentalnej".

Mylą się jednak dygnitarze sanacyjni, albo tylko mylnie informują społeczeństwo nasze, gdy powołują się na państwa zachodnie, gdzie jakoby również unikano eksperymentów w dziedzinie gospodarczej.

Tak nie jest. Na Zachodzie czynione są bardzo poważne wysiłki ku zaradzeniu, a przynajmniej złagodzeniu klęski gospodarczej. Weźmy jeden przykład niezmiernie charakterystyczny.

Pisaliśmy już przed kilku tygodniami o komisji, wyłonionej przez Rząd Rzeszy niemieckiej, dla opracowania projektu walki z bezrobociem. Jednym z najważniejszych rezultatów prac tej Komisji jest zalecenie, by Rząd wprowadził w poszczególnych gałęziach przemysłu **40-godzinny tydzień pracy** i tą drogą zatrudnił część bezrobotnych. Drugim ważnym orężem w walce z bezrobociem jest — wedle opinii komisji — **podjęcie robót inwestycyjnych** na wielką skalę, ale robót użytecznych, posuwających naprzód stan ekonomiczny kraju, a więc: rozwój gospodarstw elektrycznych, elektryfikacja kolei, meljoracje rolne, a przedewszystkiem budownictwo mieszkań. Na przeprowadzenie tych robót państwo winno zaciągnąć wielką pożyczkę zagraniczną.

O ile żądanie 40-godz. tygodnia pracy pokrywa się w zasadzie z żądaniem klasy robotniczej i stanowi wyłom w dotychczasowej postawie klas posiadających, o tyle projekt robót inwestycyjnych nie jest niczem nowem. Ale nowością, którą trzeba mocno podkreślić, jest zalecenie, że funduszów na roboty inwestycyjne winno dostarczyć państwo, które też ma opracować cały plan i kontrolować jego wykonanie.

Komisja wyraźnie stwierdza, że kapitał prywatny nie ma już inicjatywy, potrzebnej do podjęcia robót inwestycyjnych większych rozmiarów.

A dodać warto, że komisja, z wyjątkiem jednego socjalisty, składa się **z samych burżuazyjnych teoretyków i praktyków ekonomji,** a przewodniczy jej b. minister pracy **Brauns,** z katolickiego centrum.

Ci burżuazyjni ekonomiści przyszli tedy do wniosku, że zażegnać klęskę bezrobocia może tylko **planowa akcja państwa,** że inicjatywa prywatna nie może już w warunkach obecnych sprostać zadaniu. A bezrobocie jest punktem centralnym kryzysu gospodarczego.

Zbyteczna tłumaczyć, że komisja pozostawia w mocy cały dorobek reform społecznych, tak szeroko rozwiniętych w Niemczech, i ani na jotę nie uszczupla go.

Burżuazyjni ekonomiści niemieccy zalecają więc **eksperymenty, podważające zasady ustroju kapitalistycznego** i przyznają bankructwo tego ustroju.

A mogą być tylko dwa eksperymenty: albo utrwalenie ustroju kapitalistycznego, chociażby drogą gwałtu dyktatury, jak to się dzieje w faszystowskich Włoszech, albo likwidowanie ustroju kapitalistycznego, choćby środkami tak skromnemi i niebolesnemi, jakie zaleca komisja rzeczoznawców niemieckich.

P. **Prystor,** wyrzekając się eksperymentów, mimo to eksperymentuje w myśl interesów i pragnień kapitału, a p. **Starzyński,** współpracując z p. **Prystorem,** pomaga mu w tem, nie bacząc na słowa o planowości gospodarczej, którym żadne nie towarzyszą czyny.

Obóz sanacyjny, chcąc być „państwowym" i ściągać ku sobie wszystkie klasy społeczne, musi być nieszczery i wieloznaczny w słowach; musi po p. **Prystorze** wysłać na mównicę p. **Starzyńskiego;** zwołuje ankietę o produkcji, by owoc jej, prac rzucić myszom na pożarcie; do Lewjatana powiada: nie będzie żadnych eksperymentów i słowa dotrzymuje, a „grupie robotniczej" pozwala gadać o 40-godz. tygodniu pracy i postulatach socjalistycznych; powołuje do życia Instytut spraw społecznych, by usprawiedliwić bezczynność Min. Pracy i Op. Społecznej. I t. d.

Oto eksperymenty, służące kapitalizmowi, a okraszone blagą „państwowości".

A skutek? Zamiast „wyścigu pracy" mamy wyścig bezwładu i zastoju, który zapędza Polskę na szary koniec państw cywilizowanych.

I dzieje się to w czasie, kiedy nawet papież Pius XI w swem ostatniem orędziu powiada: **„Nowe urządzenie całego gospodarstwa jest rzeczą nieuniknioną".**

J. M. B.

PROCES BRZESKI

WEZWANIE P. W. KIERNIKA I TOW. A. CIOŁKOSZA DO SĘDZIEGO DEMANTA.

P. **Demant,** wezwał do siebie na dzień 5-go czerwca posła **Władysława Kiernika,** a na dzień 6-go czerwca — pos. tow. **Adama Ciołkosza.**

Prawdopodobnie celem wezwania jest okazanie akt śledztwa „brzeskiego" oskarżonym, którzy będą stopniowo wzywani przed oblicze p. **Demanta.**

Okazanie akt śledztwa jest ostatnią czynnością śledczą, należy więc przypuszczać że śledztwo w sprawie Brześcia zostało zakończone i w niedalekiej przyszłości sprawa będzie oświetlona na jawnej rozprawie sądowej.

KTO BĘDZIE POPIERAŁ OSKARŻENIE W SPRAWIE BRZESKIEJ.

Krążą pogłoski, że akt oskarżenia w sprawie Brześcia będzie redagowany przez pp. wice-prokuratorów **Grabowskiego,** znanego ze sprawy „bombowej", i **Rausego.** Obydwaj ci panowie mają popierać oskarżenie na rozprawie sądowej.

Będzie to pierwszy wypadek w dziejach sądownictwa polskiego, przynajmniej w b. zaborze rosyjskim, że oskarżenie będzie podpisane przez dwóch prokuratorów.

Podobno w związku z przygotowaniem aktu oskarżenia w sprawie brzeskiej i samej rozprawy, w prokuraturze warszawskiej niektórym prokuratorom odwołano urlopy.

Fundacja im. Stanisława Posnera

Rk minął od chwili śmierci Stanisława Posnera wice-marszałka Senatu, wielkiego obywatela, zasłużonego i niezapomnianego działacza Polskiej Partji Socjalistycznej, pisarza i mówcy, nauczyciela i wychowawcy, prawnika i polityka, a nadewszystko żołnierza pracy społecznej.

Wszyscy pamiętamy jego artykuły „Zbliska i zdaleka", w których poruszał najdonioślejsze zagadnienia życia politycznego i społecznego, dotykał najpiękniejszych strun człowieka, pobudzał do myślenia, siał wzniosłe uczucia, przypominał o obowiązkach, zachęcał do obrony zdobytych praw, do szanowania prawa i wolności, szerzył wiarę w ich zwycięstwo, jako sił twórczych, niezniszczalnych.

Pamiętamy jego mowy, wygłaszane w Senacie, pełne głębokiej wiedzy, którą cenili i szanowali wszyscy, nawet przeciwnicy polityczni, — silne odwagą cywilną i rzetelnością przekonań, wzorowe pod względem formy, gorące wewnętrzną wiarą w słuszność swego stanowiska, oddające należną sprawiedliwość przeciwnikowi dobrej wiary, piętnujące nikczemność i podstęp.

Przywiązany od młodzieńczych lat do pracy naukowej, do której podniosłej ciszy stale uciekał od zgiełku swego pracowitego dnia, szedł stale za głosem sumienia i obowiązku, które Mu kazały walczyć w szeregach robotniczych o Niepodległość Polski i Wolność wszystkich Jej synów. Niezwykłą swą wiedzę oddał bez reszty twardej służbie społecznej, rozrzucał ją hojnym gestem w artykułach dziennikarskich, w odczytach i wykładach popularnych, w mowach senatorskich, w rozmowach osobistych... Pragnął budować przyszłość Wolnej Rzeczypospolitej w mózgach i sercach jej przyszłych obywateli, ukochał więc dzieci i młodzież. Instytucje oświatowe, a ostatnio zwłaszcza Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego były Mu najbliższe i najdroższe. W nich widział podstawę mocnej Przyszłości, dla Demokracji, opartej o prawo i wolność.

Pamięć Stanisława Posnera żyje wśród nas wszystkich, a Duch Jego, Jego głęboka myśl i dobre, kochające serce trwają w naszych sercach i wysiłkach.

Pierwszą rocznicę Jego śmierci uczciliśmy akademją. Ale Stanisławowi Posnerowi należy się pomnik, trwały pomnik, któryby pracę Jego niestrudzonego życia pozwolił prowadzić dalej, ukochane przezeń dzieło podtrzymał i rozwinął. Komitet Uczczenia Stanisława Posnera wzywa do utworzenia „Fundacji Oświatowej Imienia Stanisława Posnera" i do zbierania w tym celu składek. W zależności od funduszu, jaki zostanie zebrany, Fundacja podejmie szerszą lub skromniejszą działalność przez założenie stałej szkoły robotniczej albo perjodycznych kursów robotniczych, utworzy katedrę prawa robotniczego na jednym z Uniwersytetów Polskich, lub stypendja dla młodzieży robotniczej, zainicjuje szereg wydawnictw popularnonaukowych, wyda rozproszone po licznych czasopismach prace Stanisława Posnera. Możliwości i sposób szerzenia wyznawanych przez Zmarłego idei, kształcenie w nich młodych pokoleń znajdzie się wiele, a wyliczyć ich nie zdołamy tutaj. Po zebraniu funduszu im. Stanisława Posnera Komitet poweźmie decyzję, na jaki mianowicie cel oświatowy będzie on przeznaczony i jaką formę prawną wypadnie mu nadać.

Od ofiarności robotnika i pracownika umysłowego, od ofiarności współpracowników, uczniów, przyjaciół i towarzyszy Stanisława Posnera zależeć będzie wielkość i znaczenie Fundacji Jego imienia, do utworzenia której nawołujemy z wiarą w jej potrzebę i możność zrealizowania.

Komitet:

Ignacy Daszyński, Aleksander Dębski, Szymon Dickstein, Edward Flatau Mieczysaływ Gantz, Marja Grzegorzewska, Marceli Handelsman, Henryk Kołodziejski, Ludwik Krzywicki, Adam Kuryłowicz, Maksymiljan Malinowski, Bolesław Motz, Barbara Niemyska, Lucjan Niemyski, Tomasz Nocznicki, Marja Olszewska, Helena Radlińska Eugenjusz Śmiarkwski, Stanisław Stempowski, Andrzej Strug, Wacław Szumański, Władysława Weychert - Szymanowska, Zygmunt Szymanowski, Leon Wasilewski, Iza Zielińska.

Komitet Wykonawczy:

Stanisław Thugutt (przewodniczący), Leon Berenson, Stefan Kopciński, Alfred Krieger, Zygmunt Nagórski.

Składki przyjmuje Komitet: Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20, w lokalu Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego oraz członkowie Komitetu.

Mowa Mac Donalda

O KRYZYSIE GOSPODARCZYM

Londyn, 3 czerwca (ATE.) MacDonald wygłosił przemówienie o kryzysie gospodarczym. Mówca wskazał, że poprawa uzależniona jest od solidarnego wysiłku wszystkich państw i zwrócił się z apelem do Francji, St. Zjedn. i Niemiec, aby poparły usiłowania Anglji, zmierzające do uzdrowienia sytuacji ekonomicznej.

Demonstracja strajkujących robotników

Budapeszt, 3 czerwca (PAT). Robotnicy fabryki mebli w Ujpesti, którzy zastrajkowali w liczbie 1.500 osób, demonstrowali dziś na ulicach miasta. Policja rozproszyła demonstrantów. Dwie osoby odniosły rany. Szereg demonstrantów aresztowano.

ZBIOROWE WYDANIE PISM FELIKSA PERLA

Zawiązany w swoim czasie komitet po dłuższej pracy przygotowawczej przystąpił do wydania zbioru pism tow. Feliksa Perla.

Jako pierwszy tom ukażą się dawno wyczerpane dzieje ruchu socjalistycznego w b. zaborze rosyjskim. Znakomite dzieło jest już w druku.

Na pisma Perla ogłoszona będzie subskrypcja, której warunki podane zostaną do wiadomości publicznej w odpowiednim czasie.

GORECKI CONTRA PRYSTOR

W mowie, wygłoszonej w klubie BB., p. premjer **Prystor** oświadczył m. in., że:

„Metody i środki te (stosowane przez rządy pomajowe w dziedzinie rolnictwa) dają nam **rezultaty pozytywne.** W dziedzinie cen żyta np. oderwaliśmy się już w pewnym stopniu od międzynarodowego kryzysu żytniego.

...Posiadamy również **dodatnie rezultaty w dziedzinie eksportu naszych płodów rolnych"...**

A teraz posłuchajmy co mówi ostatnie sprawozdanie Banku Gosp. Kraj., na którego czele stoi gen. Górecki:

„Poprawa cen ziemiopłodów na rynku krajowym **nie wywarła większego wpływu na położenie rolnictwa,** gdyż tylko niewielka część rolników dysponuje jeszcze zapasami zbóż na sprzedaż. **Eksport zbóż** ze względu na korzystniejszy poziom cen w kraju **zmalał".**

Obie te opinje jakoś niebardzo harmonizują ze sobą. Więcej „współpracy", ściślejszej „współpracy", panowie!

MINISTER PRACY odmówił przyjęcia delegacji bezrobotnych

MANIFESTACJA BEZROBOTNYCH

Wczoraj bezrobotni, gromadzący się codziennie w bezskutecznym oczekiwaniu pracy przed Państw. Urzędem **Pośrednictwa Pracy** na ul. Ciepłej, postanowili udać się przed Ministerjum Pracy, by wysłać delegację z żądaniem dostarczenia pracy bezrobotnym.

Grupkami przedostali się bezrobotni przed **Ministerjum Pracy.**

O godz. 11.30 zebrało ich się około 300 na pl. Dąbrowskiego. Policjanci nie wpuścili delegacji do Ministerjum, a w chwilę później rozpędzili bezrobotnych. 25 manifestantów aresztowano. Wypuszczono ich koło godziny 3.

Fakt niedopuszczenia delegacji do Ministerjum wywołał wśród bezrobotnych rozgoryczenie.

SOCJALIŚCI ZŁOŻYLI MANDATY w Radzie Miejskiej w Zgierzu

Na wtorkowem posiedzeniu Rady miejskiej kluby: radnych P. P. S. i socjalistów niemieckich złożyły wniosek, domagający się rozwiązania rady.

Wobec tego, że większość endecko-sanacyjno - enpeerowska rządząca magistratem zgierskim wniosek ten odrzuciła, socjaliści polscy i niemieccy złożyli mandaty, oświadczając, że nie mogą więcej brać odpowiedzialności za stan gospodarki miejskiej.

Finanse i gospodarka Zgierza przedstawiają się opłakanie.

Zadłużenie miasta wynosi 4.790.000 zł., a majątek 7.280.000 zł. Amortyzacja i spłata procentów pochłaniają wszystkie dochody miasta.

DLACZEGO P. MORACZEWSKI POMINĄŁ ZWIĄZEK ZIEMIAN?

„Gazeta Warszawska" donosi, że sanacyjni leaderzy **Związku Ziemian** są podobno mocno niezadowoleni z tego, że zostali pominięci przez prezesa **„Związku Związków p. Moraczewskiego** przy zaproszeniu do „współpracy", rozesłaniem do rozmaitych zrzeszeń zawodowych.

Istotnie Zw. Ziemian jest też przecie „bezpartyjny" i „państwowy".

Delegacja okręgowej Komisji Związków Zawodowych U P. WOJEWODY JASZCZOŁTA

We wtorek delegacja **Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, w Łodzi** w osobach tow. tow. **Szczerkowskiego, Walczaka i Wojdana**, udała się do p. Wojewody **Jaszczołta** i wręczyła mu rezolucję, uchwaloną na wiecach demonstracyjnych w dn. 31 maja ub. m. w Łodzi i w okręgu łódzkim **(Łódź, Pabjanice. Zduńska Wola, Zgierz, Tomaszów Mazowiecki).**

Delegacja przedstawiła obecną ciężką sytuację gospodarczą i straszliwe bezrobocie, wskazując, że w okręgu łódzkim pozostaje bez pracy zgórą **40 tysięcy robotników**, a gdzieindziej nie jest lepiej.

W tych warunkach związki zawodowe uważają za konieczne **wprowadzenie 40 godzinnego tygodnia pracy.** Również delegacja wykazała bezwzględną szkodliwość wszelkich obniżek płac i **wypowiedziała się kategorycznie przeciw takim obniżkom.** Obecnie drożyzna artykułów pierwszej potrzeby nie tylko nie zmniejsza się, ale **wzrasta — i dlatego konieczną jest akcja o podwyższenie poziomu płac.** Rząd swoją polityką obniżania płac, stwarza jaknajgorszy precedens dla kapitalistów.

Delegacja wskazała dalej, że obecnie, gdy setki tysięcy robotników pozostają bez pracy — tembardziej oburzające jest, iż w okręgu łódzkim, w całym szeregu gałęzi przemysłu, a szczególniej — w przemyśle włókienniczym, **zmusza się robotników do pracy przez 12, a nawet 16 godzin na dobę — i władze to tolerują!**

Następnie delegacja zgłosiła swoje postulaty w sprawie **zatrudnienia bezrobotnych**, którzy znajdują się wprost w tragicznem położeniu, oraz w sprawie **eksmisji**, stosowanych wobec bezrobotnych.

P. wojewoda oświadczył, że postulaty zasadnicze, dotyczące skrócenia czasu pracy do 40 godzin tygodniowo i płac — przedłoży władzom Centralnym w Warszawie. Co się tyczy łamania 8 godzinnego dnia pracy i eksmisji — podziela stanowisko przedstawicieli związków zawodowych i poczyni ze swej strony odpowiednie kroki, przedewszystkiem — spowoduje zwołanie w tej sprawie konferencji przedstawicieli Związków zawodowych i inspekcji pracy.

Wyższym funkcjonarjuszom policji

obniżono pobory o 5 a nie 15 proc.

Prasa sanacyjna przed paru dniami doniosła, że główny komendant policji państwowej wydał rozporządzenie, polecające wypłacenie oficerom, urzędnikom i pracownikom policji 10% poborów w czerwcu jako bezzwrotną zapomogę W ten sposób obniżka poborów wyższych funkcjonarjuszów policji (a więc lepiej płatnych, nie posterunkowych, czy przodowników, których płace obniżono o 15%, jak wszystkim urzędnikom) równałaby się faktycznie 5% to jest tylu, ile wynosi obniżka pensji wojskowych.

Jednocześnie urzędowo doniesiono, że pobory pracowników państwowych muszą być dla równowagi budżetu obcięte o 15%, a tylko wojskowych o 5%. Tak zapowiedział m. in. p. premjer.

Jakżeż więc jest naprawdę?

Czy p. główny komendant policji może zmieniać decyzje rządu?

Dlaczego Rząd tej kwestji nie wyjaśnia?

Czyżby poza wojskowymi jeszcze i wyżsi funkcjonarjusze policji należeli do kategorji uprzywilejowanych funkcjonarjuszów państwowych?

WYKŁADY

DLA ŁAWNIKÓW SĄDÓW PRACY

W dniu 5 czerwca rb. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu Z. Z. K. ul Czerwonego Krzyża 20 (sala konferencyjna) odbędzie się dalszy ciąg wykładów kursu dla ławników Sądów Pracy na temat

UMOWY ZBIOROWE, DOZORCY I MIESZKANIA SŁUŻBOWE.

Tow. tow. Ławnicy i Sekretarze Związków Zawodowych proszeni są o punktualne i bezwzględne przybycie.

OBRONCA MJR. KUBALI

SKREŚLONY Z LISTY OBRONCÓW WOJSKOWYCH

Adw. dr. Zygmunt Hofmokl-Ostrowski, który był obrońcą **Kubali**, został skreślony z listy obrońców wojskowych.

SPROSTOWANIE.

Przekonawszy się w toku śledztwa sądowego, że w artykule p. t. „Profesor Mokrzycki i jego dzieło" umieszczonym w Robotniku z dn. 28 lipca 1928 r. Nr. 209 (3317) i przedrukowanym w „Il. Kurj... Codz., Gaz. Warsz., Lodzer Freie Presse" — popełniłem omyłkę, — odwołuję w zupełności jego treść.

Stanisław Sarnowski.

Rezolucja w sprawach gospodarczych

uchwalona przez XXII Kongres P. P. S.

I. Mimo całkowitej odbudowy produkcji i przekroczenia jej rozmiarów przedwojennych, mimo zastosowania nowych wynalazków technicznych i przeprowadzenia racjonalizacji pracy, podnoszących wydajność robotnika, zamiast podniesienia dobrobytu, obserwujemy coraz silniejszą i bardziej powszechną nędzę mas pracujących, pozbawionych możności nabywania produktów swej pracy. Wynika to z odbudowy produkcji na zasadach kapitalistycznego podziału dochodu społecznego, oddającego wielką część wytworzonych bogactw w ręce nielicznej klasy posiadaczy.

Wytwory produkcji nie znajdując nabywców w kraju, napotykają też na stałe zwiększające się trudności eksportu, wynikłe z rozwoju przemysłu w krajach kolonjalnych i powstania szeregu nowych państw, rozbudowujących swe życie przemysłowe i chroniących je granicami celnemi. W tych warunkach wywóz zostaje coraz częściej łączony z dumpingiem, czyli dodatkowem obciążeniem spożywców danego kraju na rzecz eksportu.

Na skutek tych przyczyn występuje wszędzie z większą lub mniejszą siłą tak zwany kryzys zbytu, będący faktycznie kryzysem nędzy spożywców, a ujawniający się w przepełnionych składach i jednoczesnem pozbawieniu mas pracujących możności zaspakajania elementarnych potrzeb. Próby kapitalistyczne opanowania sytuacji przez kartele i międzynarodowe porozumienia wielkiego przemysłu doprowadzają tylko do zagwarantowania względnej trwałości zysków posiadaczy mimo rosnącego zubożenia mas.

XXII Kongres P. P. S. stwierdzając powyższe przejawy, widzi w obecnym kryzysie ujawniającym najwyższe napięcie sprzeczności między kapitalistyczną produkcją i spożyciem, głęboki kryzys ustroju kapitalistycznego, możliwy do usunięcia tylko wraz z całą gospodarką dzisiejszą. Jedynie oddanie warstwom pracującym całkowitego wytworu ich pracy poza częścią przeznaczoną na odnowienie i udoskonalenie aparatu gospodarczego państwowego i instytucji użyteczności publicznej może zapewnić trwałość i rozwój produkcji, opartej o spożywcę posiadającego dużą siłę nabywczą ,oraz dać zatrudnienie wszystkim zdolnym do pracy i zaspokoić rosnące potrzeby szerokich mas.

II. XXII Kongres P. P. S. stwierdza, że olbrzymia liczba bezrobotnych i coroczny półmiljonowy przyrost ludności w Polsce, przy zahamowaniu możliwośmi emigracyjnych, stawia jako konieczne zadanie szybkie rozwinięcie produkcji przemysłowej i rolnej. Zamiast tego rządy kapitalistów przynoszą krajowi w życiu gospodarczem coraz większy chaos, cofanie się i dezorganizację, a w rezultacie coraz większą nędzę i rosnące bezrobocie. Wobec powyższego klasa robotnicza stawia przed sobą, jako zadanie bezpośrednie owładnięcie środkami produkcji, zorganizowanie planowej rozbudowy przemysłu, podniesienie gospodarstw małorolnych i oparcie planowej gospodarki w Polsce na stałem rozszerzaniu zdolności nabywczej szerokich mas ludowych przez racjonalny podział dochodu społecznego

III. Dążąc do tego celu i przygotowując jego urzeczywistnienie, P. P. S. prowadzi walkę o natychmiastowe przeprowadzenie w życie następujących reform, niosących masom ludowym zabezpieczenie przed ostatecznem zubożeniem i otwierających możliwości uporządkowania i rozwoju życia gospodarczego:

W DZIEDZINIE PRZEMYSŁU:

a) przymusowa organizacja poszczególnych gałęzi przemysłu z udziałem w kierownictwie przedstawicieli organizacji robotników, organizacji spożywców i czynników prawno-publicznych (państwo i samorządy); ujawnienie i publiczna kontrola kosztów produkcji z udziałem przedstawicieli robotników i spożywców, oraz zniesienie tantjem i wygórowanych uposażeń w przemyśle, handlu i bankowości;

b) podniesienie płac robotniczych i pracowniczych, skrócenie dnia pracy i urzeczywistnienie ubezpieczenia na starość;

c) zwiększenie i rozszerzenie państwowej pomocy dla bezrobotnych;

e) szeroko zakrojone roboty publiczne i inwestycyjne;

e) odbiurokratyzowanie przedsiębiorstw państwowych i monopoli, udział w ich kierownictwie organizacji robotników i spożywców;

W DZIEDZINIE WYMIANY:

a) państwywy monopol handlu zagranicznego z udziałem w jego kierownictwie przedstawicieli zawodowych organizacji robotniczych i organizacji spółdzielczych.

W DZIEDZINIE ROLNICTWA:

a) wywłaszczenie bez odszkodowania wielkich majątków rolnych i upaństwowienie lasów z jednoczesnem nadzieleniem ziemią małorolnych i bezrolnych;

b) państwowa organizacja handlu zbożem oparta o spółdzielnie drobnych rolników;

c) pomoc kredytowa dla drobnego rolnictwa;

d) popieranie spółdzielczości rolnej i podniesienie wydajności produkcji rolniczej;

e) uwłaszczenie drobnych dzierżawców.

W STOSUNKU DO BUDŻETU I FINANSÓW:

a) ograniczenie wydatków na wojsko i policję;

b) przeznaczenie zwolnionych w ten sposób oraz z innych źródeł osiągniętych środków na roboty publiczne i inwestycyjne w miastach i na wsi, w szczególności na społeczne budownictwo mieszkaniowe;

c) odrzucenie nowych ciężarów podatkowych przerzuconych przez rządy sanacji na barki mas pracujących i reforma w kierunku uproszczenia systemu podatkowego;

d) zwolnienie od podatków wszystkich zarobków stojących poniżej kosztów utrzymania, oraz wszystkich gospodarstw rolnych nie prowadzonych w charakterze przemysłowo - handlowym, a posiadających poniżej 5 ha ziemi uprawnej;

e) przebudowa systemu finansowego Państwa

XXII Kongres P. P. S. — wzywa wszystkich robotników i chłopów do energicznej i solidarnej walki o powyższe postulaty, widząc w nich jedyną drogę wyjścia z kryzysu ustroju kapitalistycznego spadającego jednakim ciężarem na barki robotników oraz bezrolną i małorolną ludność wiejską.

REZOLUCJA W SPRAWIE KLĘSKI BEZROBOCIA

XXII Kongres PPS. stwierdza, że skutki kryzysu gospodarczego można osłabić w odniesieniu do bezrobocia przez:

a) uruchomienie na szeroką skalę robót inwestycyjnych i publicznych, budowę domów, dróg, meljoracyj, regulacji rzek i t. p., co przez rządy poprzedzające sanację było wykonywane w pewnym zakresie;

b) powszechne skrócenie czasu pracy w przemyśle do 40 godzin tygodniowo;

c) przez zabezpieczenie w drodze ustawodawczej pomocy dla wszystkich bezrobotnych w mieście i na wsi, na cały okres kryzysu.

Kongres domaga się kategorycznie wykonania powyższych postulatów przez Rząd.

Wyniki wyborów w Rumunji

Bukareszt, 2 czerwca. (ATE.). Przypuszczalny podział mandatów pomiędzy poszczególne partje który ulegnie tylko nieznacznym zmianom przedstawia się następująco:

Blok rządowy — 294 mandaty, z czego liberałowie 80 mandatów. Niemcy— 12 mandatów. Narodowa partja chłopska 24 mandaty. Grupa Jerzego Bratina — 12 mandatów. Partja ludowa gen. Aberescu — 11 mandatów. Węgierska partja rządowa — 8 mandatów. Partja chłopska dr. Lupu — 6 mandatów. Socjal - demokraci — 6 mandatów. Partja żydowska rządowa — 5 mandatów. Liga zwalczania lichwy — 5 mandatów.

Pomimo, iż blok rządowy otrzymał największą liczbę mandatów, większość rządowa w parlamencie będzie stosunkowo nieduża, ponieważ przewidywane jest, że liberałowie ustąpią z bloku rządowego zawartego tylko na czas wyborów i zajmą stanowisko opozycyjne. Również i Niemcy zastrzegli sobie przed wyborami całkowitą swobodę.

***

Wybory w Rumunji — jak wiadomo— zostały przeprowadzone znanemi u nas sposobami, przy niesłychanym nacisku władz administracyjnych. Teror władz spowodował, że ogromna większość ludności (**około 70 proc.**) nie wzięła udziału w wyborach. Warto również podkreślić, że blok rządowy uzyskał większość mandatów, tylko dzięki specjalnemu punktowi w ordynacji wyborczej, przewidującemu, że lista, która zdobędzie około 40 proc. głosów otrzymuje premję w postaci przeszło 70 proc. mandatów.

O tych wyborach napiszemy obszerniej po otrzymaniu dokładnych danych.

Red.

Kongres niemieckich socjalistów

Berlin, 2 czerwca. (PAT.). Dzisiejsze obrady kongresu socjalistycznego w Lipsku rozpoczęły się referatem programowym przewodniczącego frakcji socjal - demokratycznej w Reistagu tow. **Breitscheida** na temat „Walka z faszyzmem". Broniąc dotychczasowej taktyki socjalistów wobec rządu Brüninga mówca podkreślił, że partji socjalistycznej zależało głównie na uniemożliwieniu powstania koalicji pomiędzy stronnictwami mieszczańskiemi a hitlerowcami. Dotychczas niema powodu do zmiany tej taktyki. Socjaliści popierać będą gabinet Brüninga, dopóki on będzie walczyć zdecydowanie z zakusami hitlerowców. „Demokracja domaga się polityki porozumienia i pokoju; wyklucza ona wszelkie koncesje na rzecz hitlerowców".

Sprawozdanie z działalności frakcji w parlamencie wygłosił poseł tow. Sollmann. Manifestacje wrocławskie Stahlhelmu mówca nazwał skandalem w polityce zagranicznej, zainscenizowanym dla celów wewnętrznych. Demonstracje stahlhelmowców były przygotowaniem do wojny domowej. Ubolewać należy, że prezydent Rzeszy, odpowiadając na telegram powitalny Stahlhelmu, udzielił aprobaty mowom, wygłoszonym we Wrocławiu. Rząd Rzeszy ponosi odpowiedzialność za to, że prezydent Rzeszy jest członkiem honorowym organizacji stahlhelmowskiej. Przechodząc do polityki zagranicznej, poseł Sollmann podkreślił, że przygotowania do unji celnej przyniosły klęskę Niemcom. Socjaliści muszą przyłączyć się do żądania rewizji planu reparacyjnego. W październiku ub. roku groziło bezpośrednie niebezpieczeństwo objęcia rządów przez hitlerowców. Ruch hitlerowski przedstawia w swej legalnej formie większe niebezpieczeństwo, aniżeli pucze monarchistyczne w roku 1923. Socjaliści przy ostatnich wyborach do Reichstagu stanęli wobec alternatywy poparcia gabinetu Brüninga względnie dopuszczenia do dyktatury hitlerowskiej.

DLA REUMATYKÓW I CIERPIĄCYCH NA BÓLE NERWOWE!

Nikt z cierpiących na reumatyzm, podagrę i bóle nerwowe nie powinien wątpić w możliwość swego uzdrowienia, gdyż już tysiące udręczonych odzyskało swe zdrowie przy pomocy Togalu. O swych doświadczeniach poczynionych z Togalem donosi nam p. J. Szerr, Lwów, Lindego 2/II m. i. co następuje: od wielu lat cierpiałem na reumatyzm i okropne rwanie w prawej nodze. Przez ten czas używałem niezliczonej ilości różnych środków leczniczych, jakoteż dwa razy byłem w miejscowościach kąpielowych zagranicą. Skutek był jednakowoż tylko przejściowy, bóle zawsze wracały i nie odczuwałem poprawy. Przed około 3 miesiącami zwrócił mi mój znajomy uwagę na Togal, który też natychmiast nabyłem w aptece. Togal zażywałem codziennie 3 razy po 2 tabletki. Już w pierwszym tygodniu odczułem znaczną ulgę, a w trzecim pozbyłem się tej przykrej dolegliwości i czuję się jak nowonarodzony. Tabletki Togal będę każdemu cierpiącemu gorąco polecał. Podobnie jak p. Sz. donosi wiele tysięcy, którzy przyjmowali Togal przy reumatyźmie, podagrze, rwaniu w stawach bólach nerwowych i głowy, przeziębieniach i pokrewnych niedomaganiach. Tabletki Togal są nieszkodliwe dla żołądka serca i innych organów. Togal nietylko natychmiast uśmierza bóle, lecz usuwa w naturalny sposób pierwiastki chorobotwórcze a więc zwalcza w zarodku te niedomagania. Dlatego nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy pomocy Togalu nadspodziewanie pomyślne rezultaty. Jeśli wiele tysięcy lekarzy ordynuje ten środek, to każdy z pełnem zaufaniem Togal zakupić może. Spróbujcie więc sami, lecz żądajcie tylko Togal. Niema nic lepszego! We wszystkich aptekach. 649

NIESPODZIANKI

Odczyt wice-ministra **Starzyńskiego** przyniósł zapowiedź redukcji urzędników państwowych.

Pogląd p. **Starzyńskiego** zbiega się z poglądem wicepremjera **Pierackiego**, który opracował projekt nowej pragmatyki służbowej, pozwalający Rządowi na zredukowanie aparatu urzędniczego o 25%.

Redukcja ma objąć przedewszystkiem urzędniczki, a szczególnie żony urzędników, pracujących w urzędach państwowych.

W związku z tem wczorajsza prasa popołudniowa donosi, że Rząd zamierza przedsięwziąć cały szereg nowych posunięć oszczędnościowych, m. in. ma nastąpić zmiana ustawy emerytalnej w tym duchu, że prawo do emerytury ma być przyznane dopiero po 17 latach służby, a nie jak obecnie po 10 latach.

SKANDAL Z ZAWIESZENIEM CENTRALNEGO ZWIĄZKU WŁAŚCICIELI AUTOBUSÓW R.P.

KOMU NA TEM ZALEŻY?

W dn. 24 maja 19390 r. kilka osób z p. **Karolem Stamirowskim** na czele, założyło spółkę w celu wybudowania zajazdu autobusowego przy Al. Jerozolimskich 123.

W dn. 15 lutego 1931 r. zajazd ten został wybudowany na gruncie prywatnym, dzierżawionym od Związku Zaw. Maszynistów Kolejowych R. P., a w dn. 16 lutego b. r. komisarz rządu m. Warszawy zmusił właścicieli autobusów do postoju na terenie zajazdu, wbrew Rozporządzeniu Min. Robót Publ. z dnia 17 kwietnia 1929 r. (par. 8), oraz okólnikowi Ministerjum z dn. 19 lutego 1930 r. (L. dz. 295/30).

Korzystając z nieprawnie nadanego monopolu, wymieniona spółka z p. **Karolem Stamirowskim** (bratem p. wiceministra Stamirowskiego) na czele nałożyła na właścicieli autobusów haracz w wysokości 50 proc. od każdego sprzedanego biletu oraz 3 zł. dziennie, co razem wynosi od 7 do 20 proc. ich dochodu brutto.

W d. 19 maja 1931 r. odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie właścicieli autobusów, na którem postanowiono zażądać od spółki zniesienia nieprawnie pobieranego haraczu.

W dn. 28 maja r. b., działalność Centralnego Związku właścicieli autobusów R. P. została **zawieszona**, a więc tem samem pozbawiono wyzyskiwonych przez spółkę właścicieli autobusów legalnej reprezentacji oraz możności walki z haraczem przynoszącym omawianej spółce z p. Karolem Stamirowskim na czele ok. 500 zł. dziennie — wbrew wszelkiemu prawu.

Jak można wnosić z powyższego, o całej tej niezwykle skandalicznej sprawie nie są poinformowane wyższe czynniki które po przeczytaniu tej notatki, niewątpliwie zechcą skorzystać z informacyj Zarządu zawieszonego Centralnego Związku właścicieli autobusów R P. co im teraz uniemożliwia się.

Dodać należy iż na czele omawianej spółki zajazdowej obok p. Karola Stamirowskiego, który „straszy" swoim bratem, p. wice-ministrem spraw wewn., nic nie wiedzącym zapewne o tej sprawie, stoi Antoni Kurdziel, b. prezes omawianego Związku, usunięty za nadużycia i pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

KONSTANTY ROGUSKI

były więzień polityczny, długoletni członek P. P. S., zmarł dn. 2 czerwca, przeżywszy lat 52.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 czerwca o godz. 4-ej po poł. ze szpitala Jana Bożego na Nowe Brudno.

WYCIECZKI T. U. R.

Wycieczka nad morze polskie—10-ta z rzędu od 3 do 12 lipca, pod kierunkiem tow. posła Piotrowskiego, poprowadzona będzie innym szlakiem. Po zwiedzeniu Gdyni Oksywja, Orłowa, Gdańska i Kaszubskiej Szwajcarji, pójdzie w stronę jeziora Żarnowieckiego, Rozewia i Karwi. Uczestnicy, nie mogący wziąć udziału w części turystycznej wycieczki, wymagającej przejścia kilkunastu kilometrów, zostaną w Gdyni. Koszty 60 zł. Zapisy do 15 czerwca.

Wycieczka w Pieniny, przez Spiż czeski do Zakopanego od 30 czerwca do 10 lipca. Koszty 95 zł. Prowadzą t. t. H. Kopcińska - Piętakowa i pos. K. Czapiński. Zapisy do 15 czerwca.

Wycieczka do Wiednia od 15 do 28 lipca. Koszty od 170 — 190 zł. Do **Belgji przez Berlin i Kolonję** od 1 do 12 sierpnia. Koszty 350 zł. W **Tatry** od 14 do 23 sierpnia dwoma szlakami. Koszty 65 zł.

Zapisy i informacje w Sekretarjacie Generalnym TUR Czerwonego Krzyża nr. 20, tel. 325-03 od godz. 5—7.

PONURY OBRAZ STANU GOSPODARCZEGO POLSKI
OPINJA B. G. K.

Sprawozdanie Banku Gospodarstwa Krajowego za kwiecień w ponurych barwach przedstawia sytuację gospodarczą kraju.

Niech za nas mówi samo sprawozdanie:

Ogólne położenie gospodarcze Polski **nie uległo w kwietniu poważniejszym zmianom.** Spadek liczby bezrobotnych, wywołany sezonowym wzrostem zatrudniania w rolnictwie i niektórych innych gałęziach wytwórczości, przybrał dotąd **stosunkowo skromne rozmiary.** Zwiększenie produkcji i obrotów oraz znaczniejsza poprawa na rynku pracy w roku bieżącym zależna jest od ruchu inwestycyjno - budowlanego (którego dotąd niema, a sezon budowlany jest w pełni. **Red.**).

Położenie rynku pieniężnego w Polsce nacechowane było w kwietniu wzrastającem zapotrzebowaniem kredytowem na finansowanie wiosennych prac na roli, znacznie opóźnionych w r. b. oraz w związku z rozpoczęciem sezonu budowlanego. Ponieważ zwiększone potrzeby gotówkowe tylko częściowo znalazły pokrycie, **trudności płatnicze, zwłaszcza wrśd rolników, wzrosły.** Działalność instytucyj kredytowych uległa ograniczeniu z wyjątkiem banków państwowych i instytucyj oszczędnościowych, które wykazały pomyślny rozwój operacyj. Na giełdach pieniężnych obroty papierami wartościowemi były małe przy zniżkujących naogół kursach walorów; zapotrzebowanie dewiz wzrosło.

Wytwórczość górniczo - hutnicza zmalała. Eksport węgla był wprawdzie większy, jednak zbyt w kraju wykazał sezonowy spadek. Zmniejszenie sprzedaży wyrobów hutniczych tak na rynku krajowym jak i na eksport spowodowało **ograniczenie zatrudnienia hut żelaznych.** Dalsze pogorszenie cen cynku w Europie wywołało spadek eksportu tego metalu z Polski i zmniejszenie wytwórczości hut cynkowych. Wydobycie ropy naftowej i zatrudnienie przemysłu rafineryjnego **zmniejszyło się.** Zbyt przetworów naftowych tak w kraju jak i zagranicą wykazał sezonowy **spadek.**

W grupie przemysłu przetwórczego **na większe trudności zbytu** napotykał **w dalszym ciągu przemysł metalowo-maszynowy,** wyzyskując tylko w części swą zdolność wytwórczą. Nieco korzystniej przedstawiało się położenie przemysłu włókienniczego dzięki sezonowemu zwiększeniu zbytu wyrobów. Zapotrzebowanie materjałów drzewnych tak na rynek wewnętrzny jak i na eksport nieco wzrosło. Zbyt cukru na rynek wewnętrzny **obniżył się,** wywóz cukru wzrósł, jednak ceny w eksporcie pogorszyły się. Sprzedaż nawozów sztucznych w tegorocznym sezonie wiosennym była **mniejsza** niż w tym samym czasie r. ub.

Po przejściowem ożywieniu przedświątecznem w początkach kwietnia obroty w handlu na rynku wewnętrznym **nie wykazały zwykłego zwiększenia sezonowego i były mniejsze, niż przed rokiem.** Wartość wymiany towarowej z zagranicą wzrosła zarówno po stronie przywozu jak i wywozu i wykazuje nadal saldo dodatnie.

W związku z podjęciem prac sezonowych liczba bezrobotnych zmniejszyła się prawie o 30 tysięcy. Pod wpływem małych obrotów i trwających trudności finansowych przedsiębiorstw przeprowadzone zostały w okresie sprawozdawczym **dalsze obniżki płac.**

W czerwonym Borysławiu

Jeśli ktoś w **Polsce** mówi o zmniejszeniu się przywiązania klasy robotniczej do **Czerwonych Sztandarów,** jeśli ktoś opowiada o zaniku wiary proletarjatu w **Socjalizm,** jeśli kto zwątpił o siłach **klasowych organizacyj** — niech jedzie do **Borysławia,** lub innej miejscowości przemysłu naftowego.

Spędziłem wśród was, robotnicy borysławscy, trzy niezapomniane dni. Wyjechałem nietylko oczarowany, ale i podniesiony na duchu. Zetknąłem się z siłą, drzewiącą w proletarjacie, z wiarą niezłomną a mocną z uświadomieniem, jakiego nie powstydziłyby się stare, wypróbowane organizacje robotnicze Zachodu.

***

Pięknie wygląda **Borysław** w nocy. Robi wrażenie jakiegoś potężnego miasta. Gdy pociąg zbliża się do stacji, czarują oczy tysiące migoczących świateł i tam w dolinie i tam na górach.

To w oświetlonych jasno szybach wre praca — wydobywają ropę.

Lecz gdy przyjdzie ranek w blasku słońca ginie imponujące wrażenie. Wyłania się brudna tonąca w błocie osada. Domy robią wrażenie nędznych bud, posklecanych byle jak z drzewa, pełnych dziur i obdrapań. Ulice pełne wyboi, zabłocone, brudne. Chodników bądź niema, bądź z wyjątkiem głównej ulicy, są drewniane, przegniłe, dziurawe. Widok przygnębiający i jak wiele mówiący.

Przecież z tej borysławskiej ziemi wydobywa się nafty za miljony i miljony. Przecież tu kapitał z bogactwa ziemi i z pracy ludzkiej czerpał i czerpie olbrzymie zyski. I widać tu naocznie egoizm i rabunkowość gospodarki kapitalistycznej, nie dbającej zupełnie o zdrowie i życie, o warunki mieszkania i bytowania ludzi, z których pracy czerpie zyski.

***

Przez piękną drogę, wijącą się serpentyną ku górze przez gęsty las — pędzimy autem ku **Schodnicy.**

Zapadła dziura. Górami odcięta od świata, wiele kilometrów od kolei. Zdawałoby się — koniec świata.

A jednak jest tu silny ogromną większość robotników obejmujący — związek górników, jest T. U. R., jest robotnicza bibljoteka, lokal ze sceną i teatrzyk robotniczy, jest sprężyście działająca kooperatywa.

Rozmawiamy z towarzyszami. Podziwiam ich orjentację polityczną, uświadomienie, wysoki poziom ideowy, sprawność organizacyjną, obszerną skalę zainteresowań, duch solidarności i braterstwa. Byłem głęboko wzruszony, kiedy mówiąc na wiecu o Brześciu, usłyszałem poważny i mocny, z setek piersi idący, okrzyk: **„Brześcia nie zapomnimy, nie pozwolimy go powtórzyć!"**

A w słowach tych była wiara i siła.

***

Uboga jest gmina **Schodnicy.** Jej ludność — to źle opłacani, wyzyskiwani robotnicy. Główny dochód gminy to 1% od obrotu prosperującego tu przemysłu naftowego.

Ale ten przemysł, który zgarnia miljony zysku, na potrzeby gminy i ludności nie chce płacić. Skarży się, że jest biedny, że niema z czego płacić.

Urobiono sobie wybranych w kurjalnych wyborach radnych i rada gminna zrzekła się owego 1% od obrotu. Ale sejmik powiatowy, zgodziwszy się na rezygnację gminy, nie zgodził się sam na podarunek dla kapitalistów i zabrał dla siebie to, co należy się gminie. Kapitaliści nie osiągnęli swego celu, ale gmina straciła pokaźny dochód.

Chodzą teraz delegacje po starostwie i proszą o zwrot owego 1%.

***

Potężna, solidarna, świadoma organizacja Zawodowa Górników wywalczyła sobie od przemysłowców 1% od wszystkich zarobków robotniczych na rzecz budowy domów robotniczych. Z zebranych w ten sposób pieniędzy zakupiono, lub wybudowano, względnie rozpoczęto budowę pięknych domów robotniczych we wszystkich ważniejszych ośrodkach przemysłu naftowego. Piękny domek w **Drohobyczu** jest ośrodkiem ruchu zawodowego, politycznego i oświatowego klasy robotniczej tego miasta; tak jest i w innych miejscowościach. W **Borysławiu** stoi już jedno skrzydło potężnego, nowoczesnego domu robotniczego. Liczne sale do zebrań, biuro Partji, T. U. R. Związku, sala bibljoteczna czytelnia, bufet, wszystko to pięknie urządzone, ładnie, kulturalnie utrzymane. Jedyny europejski ośrodek w **Borysławiu.**

A co będzie, gdy cały dom stanie? **Nie powstydzimy się przed Europą.** To też nic dziwnego, że robotnicy borysławscy z **miłością** patrzą na swój dom, wysiłek własnej **pracy i walki.**

***

Jakże **komicznie i haniebnie** zarazem na tle tej wielkiej pracy organizacji klasowej i rzetelnego wysiłku obrony interesów robotniczych — wygląda rola i działalność **BBS.**

Są oni tu jawną ekspozyturą przemysłu, służącą do rozbijania organizacji socjalistycznych. Nie udaje im się to. 1 Maja zgrupowali kilkudziesięciu ludzi, gdy pod naszemi sztandarami manifestowały tysiące. Ale sam fakt istnienia rzekomo dwuch organizacyj robotniczych jest przemysłowcom wygodny. Mogą żonglować, zwłóczyć, wykręcać się, wprowadzać zamęt.

Tak było teraz z plebiscytem w sprawie budowy domów, o którym pisałem w **„Robie".** BBS. bał go się, bo wiedział, że już nie otrzyma tych 23%, jakie otrzymał przed rokiem, wiedział, że nie osiągnie nawet 20% głosów, a więc w myśl regulaminu nie będzie uczestniczył w rozdziale sum powstałych z 1% od zarobków robotniczych, wypłacanych przez przemysł.

Tempo budowy domów ludowych dzięki większym wpływom przyspieszy się, a to nie idzie w smak kapitalistom. BBS zaś nie uczestnicząc w podziale, nie będzie miała pieniędzy na agitację i swych działaczy.

***

Nad sprawą strajku o plebiscyt obradowała **Rada Robotnicza Borysławia.** Rzadko widywałem tak poważne zgromadzenie. Ani cienia demagogji w przemówieniach, każde słowo ma swą wagę, staje się argumentem, jest przemyślane. Zabiera głos wielu robotników. Mówią krótko, do rzeczy jasno. Głosowanie rozstrzyga jednomyślne postanowienie, o ile przemysłowcy nie ogłoszą plebiscytu — **strajk.**

***

Starali się usilnie BBS-owcy, popierani przez przemysłowców, by plebiscyt się nie odbył. Solidarna jednak postawa robotników naftowych, którzy zagrozili strajkiem, odniosła zwycięstwo. Plebiscyt się odbędzie! A wynik jego zakończy ostatecznie okres żerowania BBS w Zagłębiu Naftowem.

***

Starą, silną, wypróbowaną w bojach organizację zawodową i polityczną mają nafciarze borysławscy. Z pietyzmem odnoszą się do swych tradycyj. Rozumieją znaczenie organizacji, wiedzą, że w niej jest siła. To też należą do niej masowo i darzą ją zaufaniem i miłością.

I nie zawodzą się! Gdy pod batutą rządu fala obniżek zalała kraj, to i **przemysłowcy naftowi sięgnęli chciwą ręką po zarobki robotnicze.** Długo upierali się przy 14% obniżce płac, motywując ją rzekomo obniżką cen. **W obronie płac stanęła organizacja zawodowa, stanęli robotnicy solidarnie.**

I wyszli jeszcze obronną względnie ręką: płace obniżono o 4%, gdy w innych przemysłach obniżki są o wiele, wiele większe.

Organizacja i solidarność zwyciężają.

***

I tu jak w całej Polsce gnębi proletarjat **koszmar bezrobocia.** P. U. P. P. wykazuje 8000 bezrobotnych w **Drohobyczu.** Jest ich z 3 tysiące w samym **Borysławiu.** A wierceń nowych prawie niema. Kapitał nie chce ryzykować, nie chce wkładać pieniędzy. Nafty coraz mniej. Zwłaszcza Borysław zamiera.

Ponuro patrzą oczy robotnicze, na twarzach bezrobotnych głód kładzie swe piętno.

* * *

Ale w sercach robotniczych tli niezniszczalny **płomień wiary,** że przyjdą dni lepsze, że padną mury kapitalizmu, że **socjalizm zwycięży.**

Z jakim entuzjazmem śpiedają **„Czerwonego",** ileż nadziei i pewności łączą ze słowami pieśni **„Co złe to w gruzy się rozleci".**

Jakoś bardziej żywo niż w Kongresówce, bardziej zwarcie, **bardziej bojowo śpiewają nasz stary hymn.**

Niema w nim jęku, ni skargi, jest żywiołowy, zwycięski, twórczy bunt silnych, świadomych ludzi.

Tacy są gdy śpiewają, z takim samym żywiołowym odruchem wznoszą okrzyki, lub reagują, gdy referent starostwa usiłuje wtrącać się do przemówienia mówcy na wiecu.

W odruchach tłumu, w rozmowach z jednostkami widać, czuć, że nastrój jest mocny, zdecydowany.

St. D.

Curiosa

SPADKOBIERCY.

Jaskrawym wyrazem kryzysu, gnębiącego Polskę, jest ogromna ilość „bezrobotnych" spadkobierców, czyhających na śmierć ludzi i organizacji, cieszących się najlepszem zdrowiem. Niezmiernie liczni są kandydaci na spadek po... P. P. S. Zgłasza się więc **„Przełom":**

„Spadek po ginącej lewicy musi przejąć demokracja społeczna, która poprowadzi masy pracujące miast i wsi na ostateczny bój (!!) o zwycięstwo idei Polski Pracy".

Tą „demokracją społeczną" ma być cuchotnicza Federacja, czy też może cały Z Z. Z. (Związek Związków Zer) Moraczewskiego.

Zgłasza się też **„Walka":**

„Uświadomieniem mas silny, fanatyzmem ludu pracującego niezłomny, zwycięży klasowy ruch robotniczy. Prowadzi go do walki zwycięskiej PPS. dawna Frakcja Rewolucyjna".

Bardzo nam miło poznać naszych spadkobierców. Niestety, apetyty na spadek mają tak zaostrzony, że pogryzą się na śmierć w oczach P. P. S.

NARUSZONA RÓWNOWAGA I WZROST SZTYWNOŚCI.

Na początku swego odczytu w klubie BB. p. wicemin. Starzyński oznajmił obecnym (cytujemy wedle „Expressu Porannego"):

„Przyczyn kryzysu nie należy dopatrywać się w jakimś pojedyńczym czynniku, czy okoliczności. Kryzys jest wynikiem naruszenia równowagi ekonomicznej w całym świecie, czego przyczyna tkwi w pierwszym rzędzie w warunkach, wytworzonych przez wojnę. Jest to właściwie proces przystosowania się gospodarki światowej do nowych warunków i początek nowej równowagi, oraz nowego organicznego scalania się.

...Nadmierna rozbudowa produkcji oraz ostrość kryzysu mają swoje źródło we wzroście sztywności systemu ekonomicznego, o ile chodzi o ceny i płace".

Co za polszczyzna! Co za rozumowanie! Przyczyn kryzysu trzeba szukać nie w wojnie światowej, lecz w ustroju kapitalistycznym, co zresztą sam p. Starzyński przyznaje w dalszym ciągu swych wywodów.

CO RZĄD WINIEN I MOŻE.

„Walka" grzmi i błyska:

„Rząd winien pieniądze na ten cel (walkę z bezrobociem) znaleźć, nie cofając się nawet przed ściągnięciem przymusowem jednorazowej daniny ze sfer posiadających, co, mając większość w Sejmie, może łatwo uczynić".

Jak się dowiadujemy pp. Hołówko, Pączek i in., po przeczytaniu tej walecznej strofy, rozchorowali się ze śmiechu...

Szparagi w sosie śmietankowym

Do 1 kg. szparagów bierze się 1/4 l śmietany, do której dodaje się 2 żółtka, sok z 1/2 cytryny, trochę pieprzu, soli, 30 g masła, łyżeczkę kartoflanej mąki, filiżankę wody od szparagów oraz 4—8 kropel przyprawy Maggi'ego i ubija się wszystko razem w garnku na ogniu aż do zagotowania. Świeżo przyrządzonym sosem polewa się szparagi i podaje się je zaraz do stołu. 653

ELŻBIETA SZEMPLIŃSKA. 4)

BEZROBOCIE

(URYWEK POWIEŚCI).

Kornelja w jednej chwili jest rozbudzona, otrzeźwiona, przytomna. Gwałtownym ruchem ciska się w bok, przywiera grzbietem do ściany, czeka na krzyk, na cios, na coś straszliwego, dysząc dziko w ciemności, jak zapędzone w sieć zwierzątko.

On przytrzymuje ją w pół.

— Czego? — mówi. Czego? Nic przecież od ciebie nie chcę. Ale — nabrałaś mnie. I basta. Tfu, świństwo. Ładniem sobie pierwszą wypłatę przehulał. Ręce jego gniewnie zaciskają się na jej ramieniu. Potem przesuwa on dłonią wzdłuż jej ciała.

Kornelja znów drży, choć jest zupełnie ciepło. Zaciska zęby, aby nie krzyczeć.

— Zabije mnie — myśli. Jeśli krzyknę teraz — zabije mnie...

I nie krzyczy. On przyciska się do niej. Miażdży ją w uścisku. Wiotkie, słabe ciało. Jedwabista, dziecinna skóra.

— No—no — mówi. Czego? Chodź — chodź no.

Potem zasypia.

Był u siebie, w swem dzieciństwie, na wsi. Pasł krowy. Ciapek biegał obok. Nagle usłyszał strzał. Na ziemi padł Ciapek, którego on tak lubił; z boku broczyła mu krew. Był tak strasznie chudy, biały, jak śnieg. Garbiec pobiegł, aby go wziąć na ręce. Ale pies był strasznie ciężki. I zrobił się duży, jak człowiek. Garbiec siedział nad psem i strasznie się wstydził, czuł się ostatnią świnią. Ale czy to jego wina, że Ciapek zdechł?

Nagle przebudził się. Było już pewnie blisko szóstej, ale ciemno, jak w studni.

Co to mu się śniło? Gdzie to on był? Czemu tak zimno?

Zrozumiał, że przebudziło go zimno. Plecy miał odkryte. Widocznie zrzucił kołdrę — a dziewczyna? Pomacał ręką. Nie było jej. Szarpnął się cały.

— Uciekła. Złodziejka! Psia twoja. — — Okradła go! Uciekła!

— Jestem tu — powiedziała nad nim. Czy nie można zapalić światła?

Garbiec począł szukać zapałek. Grzebał poza sobą, w stosie ubrań, poomacku.

Zapalił.

Najpierw ujrzał swą brudną, wielką rękę, zaciśniętą wokół cienkiej kostki dziewczyny.

Podniósł zapałkę wyżej. Zgasła. Zapalił drugą.

Teraz zobaczył twarz jej sinawą, jakby wciąż jeszcze marzła na ulicy. Proste, ciemne włosy spływały od czoła na tył czaszki. Głowa była przechylona i wsparta o ścianę. Oczy zamknięte.

Garbiec zapalił trzecią zapałkę.

— He, Korneljo, źle ci, czy jak?

Otworzyła oczy. Drgnęła. Pochyliła się gorączkowo, pociągając na ramiona róg kołdry. Była naga. Siedziała w kucki. Garbiec wciąż jeszcze obejmował jej cienką, zimną kostkę.

Przy świetle czwartej dopiero zapałki zobaczył to, czemu się przyglądała, dotykając prześcieradła suchymi palcami.

Ciemne, zaschłe plamy.

— Krew? — przestraszył się — krew?

Patrzył na nią w osłupieniu. Oczy miała zamknięte, kąty ust wygięte żałośnie. Przypomniał sobie, jak rozzłościła go swym oporem i jak go potem cieszył jej bolesny jęk.

— Tak więc, ty poraz pierwszy — powiedział A teraz?

— Zrobiłeś początek — rzekła.

Powiedziała to gorzko, szyderczo, cynicznie — w ostry ton jej głosu nie przedostało się nic z jej piętnastu lat.

Zapałka przepaliła się, złamała i spadła na prześcieradło.

Garbiec puścił nogę dziewczyny i zdusił płomień ręką.

II.

— Wanda, Wanda, ty draniu! Co myślisz sobie?

Ciotka Rózia wybierała się do pracy.

— Poczekaj-no, panienko — zawołała, uchylając drzwi.

W sieni stała młoda służąca, z trzeciego piętra.

— Ale pośpieszcie się, obiad muszę nastawiać! — powiedziała.

— Wanda! Wanda!

Ciocia Rózia wzięła pod pachę taboret, na nim położyła kałamarz, papier, pióro — w ręce trzyma stołeczek. Drugą ręką odwiązała Kitę i Jerzego od gałki łóżka, i tak obarczona, poczwarna, rozczochrana, pochyla się raz jeszcze nad siostrą.

— Wanda, ty draniu, co tu leżysz? Do roboty wstawaj!

Izba jest pełna zgniłego, jesiennego półblasku. Raz po raz skrzypią drzwi ustępu, na który wychodzi okno, i zimny wiatr wpycha przez szpary ostry, gryzący smród.

Służąca wskazuje ruchem głowy na drzwi, i pyta:

— Ona jest nienormalna?

Rozalja myśli przez chwilę. Mruga prędko małemi, czerwonemi powieczkami ptaka. I wreszcie, choć sama poważne ma wątpliwości, usiłuje obronić siostrę:

— Nie. Tylko ona jest bezrobotna.

Przed rokiem, gdy Wandzie rzuciła się krew gardłem, inaczej jeszcze określił doktór dziwną jej apatję i lenistwo:

— Gruźlica. Bez ratunku. Organizm wyczerpany fenomenalnie. Najlepszą dla niej będzie śmierć, jak najszybsza. Zapewne nie dożyje wiosny...

Rozglądał się po izbie:

— Co za brud! — powiedział. Czy okna nie otwieracie nigdy?

Wtedy Rózia delikatnie i wstydliwie wytłumaczyła eleganckiemu, dobremu panu, który nic nie żądał za wizytę, że okna — — nie można... Bo — — ustęp...

Nie dożyje wiosny... A ona przeżyła już dwie wiosny, od tamtej pory, i teraz oto — przeżywała już jesień.

Wszyscy życzyli im śmierci, wszyscy uważali, że toby było jedyną ulgą i jedynem dobrem w ich nędzy — umrzeć.

Ale oni za nic nie chcieli umierać.

Ciocia Rózia ustawiła taboret za studnią, nawprost małej, schnącej akacji; zasiadła na stołeczku, uwiązała koty do nogi od taboretu, rozłożyła papiery, i wzięła w rękę złamane pióro, o zardzewiałej stalówce.

— Do narzeczonego? — spytała, wznosząc ku dziewczynie małe, szare ślepki.

Niedość, że ciocia Rózia miała pokręcone, krótkie, kacze nogi, a ręce długie, jak małpa. Miała jeszcze wielki garb i wielki nochal, a na czarnych, rzadkich włosach wiązała czerwoną, wypłowiałą kokardę.

— Nie. Do rodziców.

— Czy panienka ze wsi?

— Tak. Z Choszczówki.

(D. c. n.).

WIELKIE ZGROMADZENIA

W DN. 31 MAJA PRZECIWKO OBNIŻKOM PŁAC I ZA 40 GODZINNYM TYGODNIEM PRACY

CZĘSTOCHOWA.

Zgromadzenie manifestacyjne, urządzone przez Radę Zw. Zaw., P. P. S. i Bund zagaił tow. **Groszkiewicz.** Przemawiali tow. tow. **J. Kazimierczak, A. Dąbrowski, R Federman** i **F. Dederko.** Rezolucję przyjęto jednomyślnie, z wielkim zapałem.

Uchwaloną rezolucję złożyła wybrana przez zgromadzenie delegacja (w osobach ttow. **K. Dąbrowskiego, Grzyba, Federmana i Sapały)** w Starostwie.

Na wiecu obecnych było przeszło 1000 osób.

PABJANICE I ZDUŃSKA WOLA.

W obu tych miastach odbyły się zgromadzenia w lokalach zamkniętych, wskutek tego, iż władze odmówiły zezwolenia na wiece pod gołem niebem. W **Pabjanicach** zebrało się zgórą 600 osób; w **Zduńskiej Woli** — przeszło 300. Liczni słuchacze stali za oknami gmachów nie mogąc się już docisnąć do wnętrza.

W pierwszem z tych miast referowali tow. tow. poseł Antoni **Szczerkowski i Rapalski;** w drugiem — tow. tow. **Szczerkowski, Langner i Możuchowski.**

Rezolucję uchwalono jednomyślnie z dodatkiem iż zebrani domagają się zorganizowania robót publicznych.

***

Jakże śmiesznie wyglądały szczucia łódzkiej „Republiki" przeciwko tow. **Szczerkowskiemu** — wobec liczebności, powagi i spokoju, panującego na wiecach.

PIOTRKÓW.

W przepełnionej po brzegi sali Tow. Rzemieślników odbyło się olbrzymie zgromadzenie, które zagaił sekretarz Rady Zawodowej tow. **Głębicki** w prezydjum zasiedli tow. **Gajsber** (ZZK), jako przewodniczący, oraz tow. tow. **Gębicki, Świerczewski, Piątek, Zatorski, Dajcz, Cichoń i Kowalczyk.**

Referat wygłosił tow. Adam **Obarski.**

W dyskusji przemawiał tow. **Parol.** Rezolucję przyjęto jednomyślnie.

ŻYCHLIN.

W wypełnionej po brzegi sali referował tow. **Gruszko.** Rezolucję Komisji Centralnej Zw. Zaw. uchwalono jednomyślnie.

KUTNO.

W Domu Robotniczym odbył się wiec, na którym przemawiali ttow. poseł L. **Śledziński Janiak i Gruszczyński.** Rezolucja Kom Centralnej przyjęta wszystkiemi głosami przeciw jednemu — (komunisty).

ZAKAZY ZGGROMADZEŃ.

W dalszym ciągu dowiadujemy się, iż zakaz odbycia zgromadzenia wydany został w **Kaliszu** (pod pretekstem, iż „sala nie nadaje się pod względem bezpieczeństwa do urządzania w niej większych zgromadzeń(!)", chociaż jest to sala teatralna, mogąca pomieścić około 3-ch tysięcy uczestników) w **Zawierciu** i w **Ostrowcu.**

DYKTATORZY FINANSOWI ŚWIATA

Kierownicy 24 banków państwowych zjechali się do Bazyle na pierwsze zebranie ogólne Banku Wypłat Międzynarodowych. Na naszej ilustracji: 1) **Dr. Sarasin** (Szwajcarja), 2) **Moret** (Francja), 3) **Reisch** (Niemcy), 4) **Dr. Luther** (Niemcy), 5) **Azzolin** (Włochy), 6) **Franck** (Belgja) 7) **Montague Norman** (Anglja), 8) **Mac Garrach** (Prezes Banku Wypłat Międzynarodowych).

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

WSTRZĄSY PODZIEMNE. W prowincjach Damawand i Shahapoor (Persja) odczuto w szeregu miejscowości wstrząsy podziemne, które według dotychczasowych doniesień nie wyrządziły żadnych szkód. Natomiast w pozostałych częściach kraju, a zwłaszcza w Tabrysie, gwałtowna burza zerwała komunikację telegraficzną. W Hamadanie od uderzenia piorunu zginęło 7 osób. W północno - wschodniej Persji spadł grad wielkości kurzych jaj, wyrządzając bardzo znaczne szkody w zasiewach.

KRADZIEŻ TAJNYCH PLANÓW. W fabryce karabinów w Waszyngtonie skradziono tajne plany nowego modelu karabinu maszynowego, przeznaczonego dla armji Stanów Zjednoczonych. Sprawcami kradzieży byli niewątpliwie specjaliści kasiarze. Wydano zarządzenia, celem zapobieżenia wywiezieniu planów z kraju.

UKARANY B. MINISTER. Najwyższy trybunał Stanów Zjednoczonych odrzucił wniosek o rewizję procesu b. ministra spraw wewnętrznych, Alberta Falla, skazanego w r. 1929 na jeden rok więzienia i grzywnę za przyjęcie pewnej ilości wina w związku z ustąpieniem terenów naftowych, zastrzeżonych dla marynarki Stanów Zjednoczonych.

OFIARY ZAMIESZEK W KOPALNI DJAMENTÓW. W czasie zamieszek, jakie wydarzyły się w kopalniach djamentów w Geodgedacht z pomiędzy 2000 tuziemców 4 osoby zostały zabite, a 25 odniosło rany.

OFIARY WALK POLITYCZNYCH W NIEMCZECH. „Berliner Tageblatt" podaje chronologiczny spis krwawych starć i zaburzeń, które wydarzyły się w ciągu ostatnich dwuch miesięcy, czyli od chwili wydania dekretu przeciwko politycznym aktom teroru. Według dziennika w kwietniu i maju dokonano w Niemczech 15 mordów politycznych, 200 osób odniosło ciężkie obrażenia, a zgórą 1000 lżejsze. W ostatnim tygodniu maja ofiarą demonstracji politycznych padło 10 zabitych.

TAJEMNICZE MATERJAŁY WYBUCHOWE. W Chittagong (Indje) znaleziono 8 puszek, napełnionych substancją wybuchową. Aresztowano jednego krajowca. Jak przypuszczają chodzi tu o zamach na gmach sądu.

REKORD LOTNICZY. Lotnik wojskowy Grierson odbył bez mechanika lot z Indji do Anglji w ciągu 12 godzin i 50 minut. W ten sposób Grierson pobił rekord szybkości lotu z Indji do Anglji.

STAN POGODY

Wczoraj o godz. 10 temperatura +18,2° Cels., wilgotność 62%, stan nieba: chmurno.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Małopolska wsch., Wołyń i Podole. chmurno, miejscami możliwe deszcze, dość ciepło, temperatura około +20°. Słabe wiatry północno - zachodnie. Pomorze, Wielkopolska, Polska środk Śląsk, Podhale, Tatry, Polesie i Wileńskie: pogoda naogół słoneczna o zachmurzeniu niewielkiem. Rankiem mgła lub opary. Ciepło (do +25°). Słabe wiatry zachodnie.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolary St. Zjedn. 8,91½, Franki franc. 34,91¾.

Dewizy: Gdańsk 173,35, Londyn 43,36½, Nowy Jork 8,909, Nowy Jork (kabel) 8,912, Paryż 34,91¾, Praga 26,40¼, Szwajcarja 172,80, Włochy 46,63½, Wiedeń 125,25.

Obroty średnie. Tendencja dla dewiz przeważnie mocniejsza. Dolar w obrotach prywatnych 8,9165, rbuel złoty 4,71½, rubel srebrny 1,40.

Wiadomości z całego kraju

GROŹBA STRAJKU PRACOWNIKÓW MAGISTRATU M. GRODNA

Zgromadzeni w dniu 29 maja 1931 r. w sali Rady Miejskiej pracownicy miejscy m. Grodna, w liczbie 256 osób, po wysłuchaniu referatu tow. Krasińskiego i wyjaśnień dyskusyjnych tow. tow. Mazurkiewicza, Harbuza, Kossobudzkiego, Grybowa i innych, dotyczących obecnej sytuacji pracowników miejskich, wytworzonej przez brak obowiązujących przepisów służbowych i wymówienie pracy przeszło 100 pracownikom i robotnikom, jednogłośnie postanowili:

Przyłączyć się całkowicie i bez zastrzeżeń do uchwały Walnego Zebrania członków grodzieńskiego oddziału Związku Pracowników Komunalnych i Instytucyj Użyteczności Publicznej w Polsce z dnia 30.IV 1931 r., żądającej:

1) Utrzymania posiadanych obecnie przez pracowników i robotników grup uposażeniowych.

2) Zaszeregowania wszystkich pracowników, którzy są obecnie na płacy ryczałtowej lub dziennej, a przepisany okres pracy próbnej już odbyli.

3) Cofnięcia natychmiast wszystkich doręczonych pracownikom wypowiedzeń.

a) Przystosowania statutu etatów do zasady, że wszyscy potrzebni miastu pracownicy muszą być zaszeregowani do odpowiednich grup uposażeniowych z tem, że projekt statutu będzie przez Magistrat opracowany w porozumieniu z przedstawicielstwem organizacji pracowników.

b) Wprowadzenia w ciągu najdłużej dwuch miesięcy pragmatyki służbowej dla pracowników miejskich, która również winna być opracowana przy udziale przedstawicieli organizacji pracowników.

c) Niezwłocznego powołania do życia stałej komisji dyscyplinarnej dla pracowników miejskich, przyczem regulamin tej komisji winien być opracowany również przy udziale przedstawicieli organizacji pracowników.

d) Przekazania komisji dyscyplinarnej wszystkich spraw pracowników, którzy zostali w jakikolwiek sposób ukarani jednostronną decyzją Prezydenta miasta, lub takąż decyzją zatwierdzoną przez Magistrat, ale bez zasięgnięcia opinji tymczasowej komisji dyscyplinarnej.

e) Zatrudnienia bezrobotnych w granicach istotnych potrzeb inwestycyjnych miasta, w ciągu pełnych 6 dni w tygodniu.

f) Przywrócenia zeszłorocznej stawki płac dla robotników sezonowych miejskich (minimum 4,50 zł. dziennie).

W razie odrzucenia przez Magistrat uchwalonych żądań, zgromadzeni uroczyście oświadczają, że postulatów swych będą bronić wszelkiemi rozporządzalnemi środkami, **nie wyłączając proklamowania strajku pracowników miejskich.**

ZNOWU OFIARA PRACY NA KOPALNI

Wskutek załamania się ściany węglowej na kopalni „BOER" w KOSTUCHOWIE (Górny Śląsk) zginął górnik, PIOTR PIETYREK.

Niema prawie dnia bez śmiertelnego wypadku w górnictwie.

Z TRAGEDJI LUDZKICH...

Staruszkowie pozbawili się życia przez zatrucie się gazem

W Poznaniu zdarzyła się wstrząsająca tragedja, jedna z wielu, jakie są na porządku dziennym.

Małżonkowie **Antoni i Elfryda Ćwiklińscy.** zamieszkali przy ul. Wierzbięcice 31a, w poniedziałek popełnili samobójstwo, trując się gazem świetlnym.

W niedzielę popołudniu widziano ich po raz ostatni, gdy Ćwiklińska uregulowała w sąsiedztwie jakąś kilkuzłotową należność.

Małżonków znaleziono bez życia. Otwarte kurki gazowe świadczyły o zaczadzeniu. Oboje ubrani byli na czarno; wyglądali tak, jakby przygotowali się do trumny.

Nie wiadomo dokładnie co było przyczyną samobójstwa. Wiadomo tylko, że **Ćwikliński** miał w najbliższym czasie udać się do zakładu dla starców.

FILARY „SANACYJNE" PRZED SĄDEM ZA DEFRAUDACJE I NADUŻYCIA

Jeden skazany na 2 lata więzienia, drugi — na rok

Przed kilku dniami odbyła się rozprawa przed Sądem Okręgowym w Nowogródku, przeciwko rejentowi **Danowskiemu** z Baranowicz, za nadużycia popełnione na stanowisku rejenta. Nadużycia udowodniono mu w 159 wypadkach.

Ponieważ Danowski **był jednym z najwybitniejszych działaczy BB. i z niedawnego emisera przedzierzgnął się w gorliwego propagatora „ideologji" Piłsudskiego — chadzał w aureoli „sławy" i cieszył się poparciem władz, starosty Przepałkowskiego i t. p.**

Między innemi chcąc bronić swego człowieka — pan starosta **Przepałkowski** wydał na ręce rejentowi Danowskiemu zaświadczenie, że jedna z pracownic rejenta Danowskiego, która dla Danowskiego zeznawała nieprzychylnie, jest osobą złego prowadzenia się(!!)

Nic nie pomogły różne sztuczki. Sąd **skazał rejenta Danowskiego na dwa lata więzienia i 500 zł. grzywny.**

Drugiego znowu „działacza" pałkarza bebesowskiego **Sielickiego** z Młynka, **sąd skazał na rok więzienia za defraudację zebranych podatków.** Inne znowu filary BB.: **Michałowski** z Łochoźwy, **Mróz,** członek sejmiku Baranowickiego, **mają sprawy prokuratorskie o defraudacje i nadużycie, popełnione na stanowiskach służbowych.**

Ładna rodzinka „sanacyjna"..

ARESZTOWANIE ZASTĘPCY NACZELNIKA WIĘZIENIA W GRUDZIĄDZU.

W niedzielę aresztowano zastępcę naczelnika więzienia w Grudziądzu, nazwiskiem **Markowa,** z pochodzenia Rosjanina.

Powodem aresztowania jest sprawa ucieczki urzędnika tego więzienia Romanowskiego, który swego czasu zbiegł razem z więzionym za szpiegostwo na rzecz Litwy Rynkiewiczem.

W tę aferę miał być również zamieszany Markow.

NAPAD 3 BANDYTÓW NA LISTONOSZA.

Wczoraj w godzinach wieczornych na przewożącego pocztę listonosza na polach Koropieckich, (pow. Buczacz), napadło 3-ch uzbrojonych i zamaskowanych bandytów, którzy obezwładniwszy pocztyljona, zrabowali pocztę oraz 6000 zł.

W POW. SAMBORSKIM 5 OSÓB ZGINĘŁO OD PIORUNA.

W środę, w czasie burzy zginęło na terenie pow. **samborskiego** 5 osób.

Na pastwisku w **Sielcu** piorun zabił 8-letniego Jana Sobotnickiego, a w **Związkowie** — piorun ranił śmiertelnie Maksyma Kiszkę i dwuch jego synów.

ZBRODNICZA WALKA KONKURENCYJNA.

Niedoszły zamach na sklep.

Policja w Rybniku wpadła na trop szajki, która w nocy 31 maja r. b. usiłowała wysadzić w powietrze sklep Chimowicza w **Wodzisławiu.** W czasie rewizji w mieszkaniu **Tomasza Moski** w Orzechowicach, pow. rybnicki, znaleziono ukryte pod podłogą 8 paczek lignozytu górniczego, 2 zwoje lontu i kapiszony. W związku z tem, Moskę oraz jego brata, Jana aresztowano. Zamachu usiłowano dokonać na tle konkurencji handlowej.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

Teatr Letni: DZIEJE SALONU, komedja w 3 aktach Kazimierza Wroczyńskiego.

(Dokończenie).

Brawo, nasz Chestertonie! Bo przecież dobroczynną była także i wojna, dobroczynny był ucisk Polaków pod zaborem pruskim, bo hartował ich dusze; dobroczynny był kosz, dany Mickiewiczowi przez Marylę, bo zrobił z niego wielkiego poetę... I tak dalej, — przecież niema złego, coby na dobre nie wyszło. Niechże Boy z tą filozofją pojedzie do Ameryki i wytłómaczy tam, tym durniom, że przemytnicy alkoholu, bandyci są dobroczyńcami ludności spragnionej wódki, że są pionierami „życia"...

Może się jednak mylimy — przecież Boy prowadzi wielką propagandę za regulacją urodzin. Jest w tym wypadku racjonalistą i współdziała z socjalizmem. Ale bo też w tym wypadku ideologja boyowska napozór inaczej się ustawiła. „Całe nasze życie jest wbrew naturze!" (Nr. 19 „Wiadomości Literackich"). Zdawałoby się, że Boy tylko pomylił się w nazwach, bo przecież regulacja urodzin ma na celu—zabijanie plemników życia, i to dosłownie. Ale Boy i tu pozostaje wiernym sobie: w regulacji widzi nie tyle reglamentację, system, technikę, czy organizację, lecz przedewszystkiem to, co najwięcej lubi: figiel wyplatany przez życie naturze jako ponuremu profesorowi! „Natura" w tym wypadku znajduje się dla Boya po tej samej stronie co biurokracja, naiwna inteligencja, obłudnicy, i t. d. Studenckie nastawienie ani na chwilę go nie opuszcza, zwłaszcza, że tu idzie o sexualja.

Wracając do „Dziejów salonu" powiem, że Boy wskutek swojej struktury umysłowej nie jest w stanie zrozumieć czy odczuć idei tej sztuki. Jak zwykle, feljetonizuje, pisze naokoło. Nie może zrozumieć oburzenia na paskarzy, uważa ich za figlarzy, z termometry, za regulatorów życia (tak jak złodzieje są regulatorami własności?). Że pewna część społeczeństwa wskutek takiej ekspansji życiowej paskarzy jest pokrzywdzona, bo sama żyć nie może, — to trudno, to jest życie, niech milczy. Krzywda? Nie, to się tak zdaje, to jest tylko złudzenie optyczne. „Nienawiść" do nich (t. j. do paskarzy) — pisze Boy — wynikała głównie z nastrojów uczuciowych wobec szybko gromadzonych fortun". Szybko! Bagatela! Weźmy to tylko au valenti (w tempie powolnym tak jak na pewnych filmach), a przestaniemy się gniewać. Zapewne także zazdrość finansowa zaćmiewa nam wzrok? Ale zazdrość to brzydkie uczucie, więc pogódźmy się z paskarzami.

Sztuka Wroczyńskiego byłaby tylko malowidłem obyczajowem, gdyby nie to, że jednak ku końcowi zagęszcza się w dramat, wchodzi wprost w konflikty sumienia. To są również sprawy, których Boy nie czuje. Mianowicie rzecz na tem polega: świństwo takie jak lichwa, paskarstwo, szmugiel, łapówka, ma oblicze społeczne, tłómaczy się warunkami ustroju, inflacją, żądzą czy koniecznością zrównywania się z drugimi w wyścigu o zyski i t. d. Ale przychodzą też chwile, i te są dramatyczne, w których trzeba się zdecydować indywidualnie. Jerzemu ofiarowują łapówkę, — ma sposobność wejść w ten światek nowych regulatorów życia, nagrodzi go kobieta, którą dawniej kochał. I Jerzy odrzuca! Boy jest niezadowolony, pisze: „Cnota Jerzego objawia się czysto negatywnie; nie wziął łapówki!" A jednak, jak na owe stosunki, dobre i to! Ale Boy dodaje: „Coprawda ofiarowano mu ją tak niezręcznie... Gdyby pozwolono zająć się tem pani Żanecie, możemy poszło gładziej". Tutaj Boy znieważa człowieka fikcyjnego; jego cnota to musi być jakiś szwindel, jakaś obłuda tylko, — poślijcie tylko kobietę, a z tego Jerzego (którego później Boy nazywa ironicznie „jedynym Sprawiedliwym" — przez wielkie S, tak go ścierpieć nie może) wylezie życie!

Zaiste teraz widzę, jaką wadą „Dziejów salonu" było to, że autor dla całości nie wprowadził na scenę takiego rezonera paskarstwa jak Boy!

Karol Irzykowski.

SOWIECKA ŁÓDŹ PODWODNA NR. 9

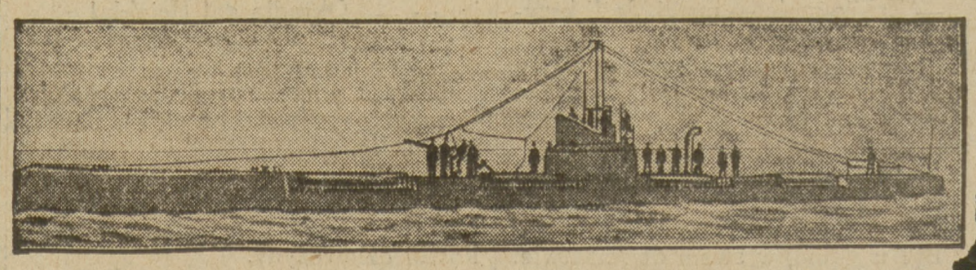

Łódź ta jak wiadomo, zatonęła podczas ćwiczeń w zatoce fińskiej, przyczem cała załoga w liczbie 35 osób zginęła w otchłani wodnej.

Przyczyna wypadku dotychczas nie została wyjaśniona.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

DZIELNICA GROCHÓW, ul. Osiecka 33. Dnia 5-go czerwca (piątek) o godz. 19 wieczorem tow. J. Kwapiński wygłosi odczyt na temat: „Jak to było pod Rogowem".

CZWARTEK, 4 b. m.

KOŁO FRYZJERÓW P. P. S. Godz. 10 r. posiedzenie Koła. Przybycie członków konieczne.

ŚRÓDMIEŚCIE. Ogólne zebranie członków. Godz. 10 r. (Warecka 7) sprawozdanie z Kongresu. Referuje tow. Ludwik Cohn.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

PIERWSZE POSIEDZENIE WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO CZERWONEGO HARCERSTWA odbędzie się w piątek 5 czerwca o godz. 4 popoł., Warecka 7.

KURS INSTRUKTORSKI. Wykłady Kursu Instruktorskiego Podm. Org. Młodz. T. U. R. odbędą się w piątek o godz. 6 popoł. w lokalu Z. Z. K., ul. Czerwonego Krzyża 20.

OTWOCKA ORG. MŁODZ. T. U. R. Dn. 7-go VII. odbędzie się wycieczka do Starych Świdrów, na którą zapraszamy ttow. turowców z Warszawy. Zbiórka w lokalu przy ul. Kilińskiego 4 o godz. 5.30 rano.

KOŁO IM. L. WARYŃSKIEGO, Warecka 7. urządza w dn. 4 czerwca r. b. wycieczkę do Rybiej Wyspy. Zbiórka na stacji Most róg Targowej i Al. Zielenieckiej o godz. 7 rano i dla amatorów wycieczki pieszej do tejże Rybiej Wyspy zbiórka w dn. 3 czerwca r. b. o godz. 7-ej wiecz. przy kawiarni „Sportowej" na Saskiej Kępie.

Ruch kult.-oświatowy

WYCIECZKA DO ANINA. Dzielnica Grochów 7 b. m. urządza wycieczkę towarzyską do Anina.

Zbiórka od godz. 6 do 9 rano przy stacji kolejki Grochów II, skąd samochodem przyjazd do Anina. Bilety łącznie z przejazdem tam i zpowrotem po zł. 1 gr. 50. Dzieci do lat 10 bezpłatnie.

Bufet zaopatrzony w chłodzące napoje. Wstęp dla członków i sympatyków.

Stowarzyszenie więźniów politycznych urządza w dn. 7 b. m.

wycieczkę do Pyr.

Wyjazd o godz. 8 rano ze stacji kolejki grójeckiej. Cena biletów w obie strony 2 zł. 50 gr. W wycieczce bierze udział orkiestra.

CENTRALNA SEKCJA TEATRALNA T. U. R. (Czerwonego Krzyża 20, pokój 125) zawiadamia, że w piątek, o godz. 6 odbędzie się próba, oraz lekcja plastyki.

Dźwiękowy-Kinoteatr **MIEJSKI**
Długa 25 Hipoteczna 8
JOHN BARRYMORE, MARION NIXON
w najpotężniejszej epopei miłosnej
„GENERAŁ CRACK"
wł. MUZAFILM. NADPROGRAMY.
Ceny miejsc od 50 gr.
UWAGA: W następnym programie wyświetlamy: „MONTE CARLO".

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

W PIĄTEK.

9.55 Przemówienie wstępne o znaczeniu Międzynarodowego Zjazdu Rolniczego — wygł. p. Zaleski. — 10.00 — 11.00 Transmisja z Pragi Czeskiej Międzynarodowego Zjazdu Rolniczego. — 11.00 — 11.20 Streszczenie w języku polskim przebiegu uroczystości otwarcia Międz. Zjazdu Roln. — 11.40 — 11.55 Przegląd Prasy. — 11.58 — 12.05 Sygnał czasu. — 12.10 — 13.10 Płyty gram. — 13.10 — 13.20 Komunikat PIM-a. — 13.20 — 14.35 Przerwa. — 14.35 — 14.50 Komunikat Głównego Związku Straży Poż. — 14.50 — 15.10 Komunikat gospodarczy. — 15.10 — 15.25 Przerwa. — 15.25 — 15.45 „Skrzynecki" — wygł. pułk. H. Eile. — 15.45 — 16.00 Komunikat sportowy. — 16.00 — 16.15 „Kącik Artystyczny L.S.G." — 16.15 — 16.25 „Kącik krótkofalowy". — 16.25 — 16.47 Płyty gramof. — 16.47 — 16.50 Komunikat Gł. Biura Hydr. — 16.50 — 17.10 Lekcja języka francuskiego. — 17.10 — 17.15 Przerwa. — 17.35 — 18.00 „Z wędrówek po kopalniach rudy i srebra we Francji" — wygł. p. Wiktor. — 18.00 — 19.00 Muzyka lekka. — 19.00 — 19.20 Rozmaitości. — 19.20 — 19.40 Płyty gram. — 19.40 — 19.55 Giełda rolnicza. — 20.10 — 20.15 Komunikaty. — 20.15 — 22.00 Koncert symfoniczny. — 22.00 — 22.15 Feljeton p. t. „Kraj pod narkozą" — wygł. p. L. Stodolski. — 22.20 — 22.45 Płyty gram. 22.45 — 23.00 Komunikaty. — 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

POKWITOWANIE

NA KOLONJE LETNIE DLA DZIECI.

Kara od pana Culade zł. 5.

NA ROBOTN. TOW. PRZYJAC. DZIECI.

L — i — R. z fabryki Sp. Akc. „Kabel", tytułem kary, zł. 2.

KRONIKA STOŁECZNA

ZAPISY DO SZKOŁY ZDOBNICZEJ.

Zapisy na I rok Państw. Szkoły Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Krakowie odbędą się w dniu 22 b. m. o godz. 8 rano w budynku przy Alei Mickiewicza 5. Taksa egzaminacyjna 15 zł.

O UCHYLENIE PODWYŻKI ZA GAZOMIERZE.

Magistrat uchwalił na ostatniem posiedzeniu pozostawić bez uwzględnienia petycję z dn. 7 lutego r. b., opatrzoną 150 podpisami i skierowaną do Rady Miejskiej w sprawie decyzji Magistratu z dn. 15 grudnia 1930 r., dotyczącej podwyżki opłat za korzystanie z gazomierzy.

TRANZAKCJA MIĘDZY MAGISTRATEM I BANKIEM ZIEMIAŃSKIM.

Zgodnie z planem zabudowania, z nieruchomości „Miasto-Ogród Czerniaków" odchodzą pod ulice grunty o ogólnej powierzchni 85,640,30 m. kw. Magistrat zawarł porozumienie z Bankiem Ziemiańskim, jako właścicielem wspomnianych terenów. Na mocy tego porozumienia Bank otrzyma 89,271 zł. 84 gr., zamiast żądanych poprzednio 148,786 zł. 40 gr.

OBNIŻKA PŁAC W ODLEWNIIACH CZCIONEK.

W trzech warszawskich odlewniach czcionek drukarskich poruszono ostatnio sprawę obniżenia płac o 15 proc. Rokowania między stronami są w toku i jest nadzieja polubownego załatwienia sprawy.

LIKWIDACJA PRZEDSIĘBIORSTW.

Oprócz 74 przedsiębiorstw przemysłowych, zlikwidowanych w Warszawie w ciągu maja, do wydziału przemysłowego Magistratu wpłynęło 30 zawiadomień o likwidacji przedsiębiorstw handlowych w ciągu maja.

SPRAWA UMOWY DLA DOZORCÓW DOMOWYCH.

1 lipca upływa termin obowiązywania rocznej umowy zbiorowej dla dozorców domowych, a to wobec wymówienia jej przez pracodawców. W związku z tem, jeszcze w bieżącym tygodniu zwołana będzie dwustronna konferencja w celu omówienia sprawy zawarcia umowy na rok przyszły.

BADANIE POMNIKA MICKIEWICZA.

Pomnik Mickiewicza od szeregu lat nie był sprawdzany przez komisję artystyczno-budowlaną. Każdy pomnik wymaga tego rodzaju kontroli w celu sprawdzenia, czy podstawy jego nie uległy zniszczeniu i czy nie potrzebny jest remont. Dział ogrodnictwa miejskiego zwrócił się do działu architektury z prośbą o wydelegowanie komisji, któraby dokładnie zbadała, w jakim stanie znajduje się wspomniany pomnik.

WCZORAJSZE WYPADKI

SAMOBÓJSTWO POLICJANTA.

Nocy ubiegłej o godz. 4 w szpitalu Przemienienia Pańskiego zmarł 33-letni Kazimierz Strojnowski, posterunkowy 25 komisarjatu, który postrzelił się z rewouweru w głowę. Denat pozostawił żonę i 5-ro dzieci.

SAMOBÓJSTWO UCZNIA.

18-letni Karol Śladowski, uczeń, po sprzeczce z matką, która zwróciła synowi uwagę, że późno wraca do domu, porwał rewolwer i postrzelił się w prawą skroń. Młodocianego desperata pogotowie prywatne przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie dokonano wyjęcia kuli.

ROZPRAWA NOŻOWA.

Edward Gajger, ślusarz, siedział wieczorem w towarzystwie 2-ch kobiet obok gmachu gimnazjum państwowego im. Stefana Batorego.

W pewnym momencie obok siedzących przechodzili dwaj mężczyźni w towarzystwie kobiety. Jeden z nich, Wiktor Majewski, elekrotechnik, splunął na Gajgera, na co ten zareagował, wskutek czego doszło do kłótni, podczas której M. dobył noża, usiłując zadać przeciwnikowi cios w klatkę piersiową. Zaatakowany bronił się również nożem, lecz widząc, że nie da rady, wycofał się i zaczął uciekać. M. rzucił się za nim i uderzył nożem w nogę. Na alarm nadoiegła policja, która zajście zlikwidowała. Lekarz Pogotowia opatrzył uczestników rozprawy nożowej, stwierdzając u G. ranę ciętą lewego uda, u M. zaś — takąż ranę prawej dłoni.

Po opatrunku sprawcę napadu przeprowadzono do 9 komisarjatu, gdzie po sporządzeniu protokułu, został zatrzymany.

TRAGICZNE SKUTKI NIEOSTROŻNOŚCI Z BRONIĄ.

Jak Turczyk, kowal, wieś Domaniewo, manipulując rewolwerem, spowodował wystrzał, raniąc się w jamę brzuszną. Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus, gdzie wkrótce zmarł.

KATASTROFA KOLEJOWA W GARWOLINIE

4 OSOBY ZABITE, 6 RANNYCH

Wczoraj w nocy o godz. 3 m. 20 na szlaku Garwolin — Pilawa pociąg towarowy pośpieszny, dążący z Pilawy do Garwolina, zdarzył się z parowozem idącym luzem. Skutkiem katastrofy obydwa parowozy uległy uszkodzeniu. Nadto 5 wagonów—zostało zdruzgotanych.

Ofiarami katastrofy padły 4 osoby zabite i 6 — rannych. Na miejsce katastrofy przybył wagon ratunkowy wydziału sanitarnego m. Warszawy oraz — specjalna komisja warszawskiej dyrekcji P. K. P.

Nazwiska zabitych: Albin Jankowski, robotnik kolejowy (zmiażdżenie głowy), Aleksander Skrzypczyński, kolejarz (zgniecenie klatki piersiowej), Wacław Kowalski (Żelazna 61) przewoźnik wagonu z piwem „Haberbusch i Schiele" (zgniecenie klatki piersiowej i rana miażdżona głowy) i Stefan Nielarski, szereg. I oddziału służby uzbrojenia — Dęblin Stary) odcięcie i zmiażdżenie głowy, klatki piersiowej i rąk). Ranni: Jan Twardowski, kierownik pociągu towarowego pośpiesznego (złamanie rąk i nóg i rany tłuczone głowy), Franciszek Zakrzewski, pomocnik maszynisty (rany szarpane jamy ustnej i zgniecenie klatki piersiowej), Stanisław Gordowski, konduktor (złamanie prawej nogi i lewej ręki oraz rany tłuczone głowy), Abdon Grajnert, hamulcowy (zgniecenie klatki piersiowej, złamanie prawego przedramienia i rany szarpane jamy ustnej), Teodor Barańczuk, szeregowiec I oddziału służby uzbrojenia — Dęblin Stary (rany tłuczone głowy, zgniecenie klatki piersiowej i złamanie lewej nogi) oraz maszynista Bolesław Kaliszuk (ogólne lekkie potłuczenie). Po nałożeniu opatrunku, pierwszych 5 rannych przewieziono pociągiem sanitarnym na dworzec Warszawa — Wschodnia o godz. 9 m. 30. Tam oczekiwały już karetki: Pogotowia Ratunkowego i wojskowego z komendy miasta. Rannych — cywilnych — wszystkich w stanie ciężkim przewieziono do szpitala kolejowego św. Wojciecha, żołnierza zaś — również w stanie ciężkim do szpitala Ujazdowskiego. Przyczyna katastrofy prawdopodobnie wadliwe przestawienie semaforu, oraz silna mgła. Ruch pociągów odbywa się drogą okrężną przez Dęblin — Łuków — Siedlce. Zaznaczyć należy, że wspomniani żołnierze stanowili eskortę wagonu z amunicją. Inne wagony były eskortowane przez 2 policjantów, którzy na szczęście w samą porę zdążyli zeskoczyć, dzięki czemu ocaleli. Zwłoki ofiar katastrofy pozostały na miejscu — do czasu przeprowadzenia dochodzenia przez władze policyjno - śledcze i kolejowe. Przybył również wagon roboczy z taborem robotników, którzy przystąpili do usuwania szczątków strzaskanych wagonów i naprawienia toru.

ZE SPORTU

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE.

Dziś odbędzie się niewiele imprez sportowych, a mianowicie na boisku Legji o godz. 17,30 mecz ligowy **Legja — Wisła** oraz w Parku Sobieskiego o godz. 17 rozegrany zostanie czwórmecz lekoatletyczny AZS. — Polonja — Warszawianka — Legja z serji drużynowych mistrzostw Polski. Program przewiduje biegi 4 x 100, 4 x 1000, 110 płotki, 5000 m., rzuty: kulą, dyskiem, oszczepem, skoki wdal, wwyż, o tyczce.

Pozatem odbędzie się cały szereg spotkań w grach sportowych o mistrzostwo Warszawy.

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA PAŃ I PANÓW.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Warszawy odbędą się w tym roku w następujących terminach: mistrzostwa pań 6 i 7 b. m., mistrzostwa panów 13 i 14 b. m.

TRÓJMECZ LEKKOATLETYCZNY PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Pertraktacje dokoła trójmeczu lekkoatletycznego Łotwa — Estonja — Polska dobiegają już końca. Wskutek tego, że oba związki idą wydatnie na rękę PZLA. i zgadzają się na zwrot połowy kosztów przejazdu i utrzymania, trójmecz powyższy dojdzie do skutku i będzie rozegrany w Wilnie w dn. 28 i 29 b. m.

MECZ PIŁKARSKI POLSKA — CZECHOSŁOWACJA.

Mecz piłkarski między najlepszą reprezentacją zawodową Czechosłowacji, a Polską wzbudził tak wielkie zainteresowanie, że będzie on transmitowany przez Polskie Radjo i filmowany przez Tow. Fox-Film.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
(Teatr na wyspie w Łazienkach)
o g. 8 „Faun i Psyche", „Wesele na wsi" i „Tańce Wschodnie"

Narodowy
o g. 8 „Raz, dwa, trzy" i „Komedja o człowieku, który redagował gazetę rolniczą"

Nowy
nieczynny

Letni
o g. 8 „Dzieje salonu"

TEATR „ATENEUM" powtórzenie premjery „Gołębiego serca" Johna Galsworthy'ego, znakomitego autora „Sagi rodu Forsytów". Główną rolę malarza Wellwyna gra Stefan Jaracz, który zarazem reżyseruje tę sztukę; ponadto obsadę tworzą: pp. Mysłakowska, Perzanowska, Chmielewski, Daniłowicz, Dziewoński ,Poreda, Szletyński, Żeleński in.

TEATR WIELKI gra dziś w malowniczym teatrze w Łazienkach balety „Faun i Psyche", „Wesele na wsi" i „Tańce wschodnie," w razie niepogody przedstawienie to odbędzie się w Teatrze Wielkim. W piątek na korzyść powodzian wileńskich odbędzie się przedstawienie w Teatrze Wielkim złożone z nowowystawionych baletów „Faun i Psyche", „Świtezianka" i „Na kwaterze", pod dyr. kapelmistrza Dołżyckiego.

WYSTĘP GOŚCINNY W OPERZE. Znakomity tenor polski Władysław Perkowicz, były pierwszy tenor Opery Poznańskiej, powraca do kraju po wielkich sukcesach zagranicą i wystąpi gościnnie w Warszawie w sobotę dn. 6 czerwca, w tytułowej partji lubianej opery „Trubadur".

TEATR NARODOWY. Dziś powtórzenie premjery pełnej humoru komedji Fr. Molnara p. t. „Raz, dwa, trzy" z gościnnym występem Al. Zelwerowicza w roli tytułowej. Widowisko uzupełni arcywesoła komedja słynnnego humorysty amerykańskiego M. Twaina p. t. „Komedja o człowieku, który redagował gazetę rolniczą".

TEATR NOWY. Dziś nieczynny z powodu choroby M. Gorczyńskiego.

TEATR LETNI: Dziś i codziennie Kazimierza Wroczyńskiego „Dzieje salonu".

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie „Marietta" z M. Modzelewską i Władysławem Grabowskim oraz Dominiakiem, Jarkowską, Lubieńską i in.

TEATR MAŁY. Dziś i codziennie komedja „Pierwsza Pani Frazer" w wykonaniu doskonałego zespołu w osobach Marji Przybyłko-Potockiej, Stanisławskiego, Zimińskiej, Wesołowskiego i t. d.

TEATR NOWOŚCI daje dziś i jutro przepnękną operetkę żywy film „Wiktorja i jej huzar" z udziałem pary artystów op. lwowskiej Fontanówny i Ruszkowskiego. Nadto grają J. Kulczycka M. Wawrzkowicz, K. Dembowski, W. Szczawiński, M. Tatrzański J. Redo, przy pulpicie dyr. J. Hirszfeld.

TEATR „QUI PRO QUO". — „Panie ministrze!" to tytuł przeglądu najzabawniejszych skeczów, wesołych piosenek i humorystycznych scenek, które w wykonaniu Jarossyego, Dymszyny, Górskiej, Terne, Ślaskiej, Dymszy, Fukra, Lawińskiego, Toma i in. tworzą całość niezwykłą i imponującą szampańskim humorem.

TEATR „MORSKIE OKO". Jasna 3. Dziś i codziennie nowa sensacja rewjowa p. t. „Miljon złotych" z Pogorzelską i Krukowskim.

TEATR „WESOŁY WIECZÓR". Rewja „Kocha? lubi? szanuje?". Ceny od 1 zł.

TEATR „ANANAS". Dziś i codziennie w ogródku rewja „Kobieta, wino i śpiew" z udziałem całego zespołu.

TEATR REWJA „MIGNON". Dziś „Zmiana dekoracji", rewja humoru i śmiechu w 16 obrazach.

BAJKA COLLODI'EGO „PINOKIO". Opracowana na scenę przez L. Czerwińską i Al. Maliszewskiego, wystawiona przez Teatr „Jaskółka" w łazienkowskiej Pomarańczarni zdobyła sobie rozgłos wśród warszawskiej publiczności. „Pinokio" grany będzie w czwartek dn. 4-go i w niedzielę dn. 7 b. m. o godz. 16.30.

ZESPÓŁ „TEATRU REGJONALNEGO" NA WYSTĘPACH NA WYSTAWIE MORSKIEJ". W Dolinie Szwajcarskiej daje dziś i dni następnych przedstawienia barwnego widowiska „Sandomierskie wesele".

Z SĄDÓW

B. WIĘZIEŃ BRZESKI PRZED SĄDEM

Sprawa pos. Adolfa Sawickiego

Przed sądem okręgowym w Białymstoku toczy się proces przeciwko posłowi **Adolfowi Sawickiemu** ze Stronnictwa Chłopskiego, oskarżonemu wraz z czterema towarzyszami o podburzanie tłumu przeciwko policji.

Akt oskarżenia zarzuca posłowi Sawickiemu że na wiecu w Knyszynie w dn. 28 listopada 1929 r. przez swe podburzające przemówienia skłonił tłum do obrzucania policji kamieniami, sam zaś brał czynny udział w ataku na policję, strzelając z rewolweru w stronę przodownika Kurnika.

Poseł Sawicki do winy się nie przyznaje i zaprzecza temu jakoby podburzał tłum do ekscesów, lub strzelał do policjanta.

Rozprawa potrwa 4 — 5 dni.

SPRAWA BRZEŚCIA PRZED SĄDEM

Na jutro wyznaczona została przed sądem grodzkim w Dziśnie rozprawa przeciwko tow. Maksymiljanowi **Dunin-Waglowskiemu,** który oskarżony został ze 154 art. cz. II za obrazę Rządu, której dopuścił się w sądzie podczas rozprawy w styczniu.

Tow. Dunin - Waglowski użył następujących słów: „z chwilą, gdy w Brześciu mordowali ludzi, to ja jako nauczyciel i społecznik nie mogłem popierać obecnego Rządu".

Tow. Waglowski złożył podanie do sądu o zbadanie w drodze rekwizycji następujących świadków, b. więźniów brzeskich: tow. tow. pos. pos.: Libermana, Dubois, Ciołkosza, Pragiera, ob. ob. Kiernika, Putka Popiela i Korfantego, celem przeprowadzenia dowodu prawdy.

Sąd wniosek oskarżonego odrzucił.

Tow. Waglowski od kilku lat był nauczycielem w Dziśnie. Liczy zaledwie 24 lata i jest już emerytem.

UPRAWNIENIA EMERYTALNE PRACOWNIKÓW P. K. O.

Po szeregu orzeczeniach Sądu Najwyższego i Najwyższego Trybunału Administracyjnego ustalających definitywnie kompetencje sądów powszechnych w sprawach pracowniczych Pocztowej Kasy Oszczędności zapadł obecnie w Sądzie Okręgowym w Warszawie wyrok, który posiada zasadnicze znaczenie w kwestji uprawnień emerytalnych pracowników P. K. O.

W swoim czasie adwokat *Quirini,* pełnomocnik b. urzędniczki P. K. O., Lucyny Rawy, wniósł do Sądu Okręgowego w Warszawie skargę przeciwko Pocztowej Kasie Oszczędności, w której domagał się zasądzenia na rzecz jego klijentki emerytury za lata przepracowane. P. K. O. bowiem odmówiła wypłaty p. Rawie uposażenia emerytalnego, opierając się na tem, że p. Rawa pracowała blisko 5 lat jako urzędniczka kontraktowa, lub prowizoryczna (nieetatowa), czyli, że w sumie posiadała około 5 lat służby stałej, podczas gdy, zdaniem P. K. O., pragmatyka służbowa dla pracowników P. K. O. wymaga przesłużenia conajmniej 10 lat w służbie stałej.

Sąd Okręgowy, Wydział XI Cywilny, pod przewodnictwem sędziego H. Lichtenfelda i w składzie sędziów C. Muraszko i F. Honowskiego, oddalając wniosek P. K. O. o umorzenie sprawy z powodu niewłaściwości sądu, wydał w dniu 21 maja 1931 roku wyrok, zasądzający od P. K. O. na rzecz skarżącej urzędniczki emeryturę i orzekł, że dla nabycia przez urzędnika praw emerytalnych w P. K. O. dobra jest każda służba, bez względu na to, czy ją się nazywa stałą, niestałą lub kontraktową. Wyrokiem tym Sąd również wyjaśnił sprawę dekretów Ministerstwa Skarbu o odejmowaniu lat służby pracownikom P. K. O., doręczanych im za pośrednictwem Prezydjum P. K. O., uznając dekrety te za nieobowiązujące i nieważne z punktu widzenia prawa. Rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego dotyczy wszystkich tych licznych urzędników P. K. O., którym instytucja ta odmówiła zaliczenia do emerytury lat służby kontraktowej i prowizorycznej. Urzędników tych jest bardzo wielu, gdyż P. K. O. tylko wyjątkowo przyjmowała do służby stałej, a stabilizacja w licznych wypadkach następowała dopiero po upływie 5 do 6 lat. Interesów urzędniczki PKO. bronił przed sądem adwokat *Quirini,* Pocztową Kasę Oszczędności zastępował adwokat *Krzywicki.*

Ogłoszenia drobne

Cerownia sztuczna podartej garderoby. Krawaty stare przerabiamy na nowe. Keller Marszałkowska Nr 118, Nowy-Świat 37. Twarda 24. Nalewki 15, Dzika 12. 616

Okrycia najmodniejsze grenoda georgette od 100 zł., rypsowe, gabardinowe 50, kostjumy, jesionki 40, płócienne 25. Pracownia Br. Unkiewicz, Hoża 54—2. 624

Place od 5 groszy pod Warszawą na spłaty dwuletnie. Hoża 1—2, telefon 8-52-93. 650

40 gr. Prezerwatywy „Rekord" idealnie cienkie, niezwykłej mocy, gwarantowane. — Optyk, „Rekord", Żabia Nr 7. 605

ROBOTNICY! czytajcie swoje pismo codzienne

Rzeczy ciekawe i aktualne

Podróż dookoła wszechświata trwałaby 500 miljard. lat świetlnych

Przeszłość i przyszłość wszechświata, jego rozmiary i wiek

Słynny astronom angielski **James Jeans** ogłasza ciekawe uwagi na temat przeszłości i przyszłości wszechświata i jego rozmiarów.

Najsilniejsze teleskopy o otworze 2.50 mtr. stwierdzają, że najdalsze mgławice odległe są od nas o **140 miljonów lat świetlnych.** Każda z tych mgławic — a naliczono ich **2 miljony** — jest systemem, podobnym do systemu drogi mlecznej.

System drogi mlecznej obraca się naokoło swej osi z szybkością niejednolitą. Rotacja drogi mlecznej w pobliżu słońca odbywa się raz na 230 miljonów lat. Waga materji, zawarta w drodze mlecznej w obrębie orbity słońca, wynosi **240 miljardów słońc.** W całym systemie drogi mlecznej jest ok. **400 miljardów słońc.**

Średnica drogi mlecbnej wynosi 220 tysięcy lat świetlnych. Wkrótce ma być zbudowany w Ameryce teleskop o otworze 5 mtr. Umożliwi on odkrycie ośmiokrotnej liczby mgławic, t. j. **16 miljonów mgławic.**

Wedle poglądów kosmologicznych Einsteina (zaniechanych podobno przez Einsteina) jest wszechświat sferycznym. Podróż naokoło przestrzeni trwałaby **500.000 miljonów lat świetlnych.** Wedle kosmologji de Sittera i księdza G. Lemaitre'a wynosi promień wszechświata około **2000 miljonów lat świetlnych.** Jeans sądzi, że poglądy Einsteina i de Sittera nie pozostają ze sobą w sprzeczności.

Wedle Einsteina są rozmiary przestrzeni ograniczone rozmiarami zawartej w niej materji. Im więcej jest materji, tem mniejszą musi być przestrzeń i odwrotnie. Rozmiary przestrzeni dadzą się ustalić przez ustalenie ilości materji we wszechświecie. Materja we wszechświecie ulega nieustannie zniszczeniu. Atomy skomplikowane rozkładają się na prostsze i giną zupełnie, zamieniając się w energję promieniującą. Wszechświat składa się ze światła potencjalnego i rzeczywistego. Cała historja stworzenia świata da się ująć w słowa biblijne: „I rzekł Bóg niech się stanie światło!".

Prof. Jeans jest przekonany o tem, że drugie prawo termodynamiki (maximum entropji) obowiązuje w całym wszechświecie. Grozi tedy całemu światu śmierć tragiczna. Jeans nie widzi żadnych sił któreby ten nieunikniony proces mogły odwrócić. Jak zegarek, raz tylko nakręcony, będzie wszechświat żyć raz jeden tylko. Znając sumę materji we wszechświecie można obliczyć w przybliżeniu początek i koniec wszechświata. Wiek ziemi oblicza Jeans na 2000 miljonów lat; wiek słońca na 5 do 10 biljonów lat, wiek wszechświata na 200 biljonów lat. Życie na ziemi utrzyma się jeszcze około biljona lat.

W PUSTYNIACH LODOWYCH GRENLANDJI

EKSPEDYCJA PODBIEGUNOWA ZNALAZŁA ZWŁOKI SŁYNNEGO UCZONEGO PROF. WEGENERA

Niedawno pisaliśmy w „Robotniku" o zaginięciu wyprawy słynnego badacza podbiegunowego prof. **Wegenera** w bezludnych pustyniach lodowych Grenlandji. Wysłane liczne ekspedycje ratunkowe stwierdziły ponad wszelką wątpliwość, że prof. **Wegener** zginął wraz z towarzyszącym mu eskimosem, podczas szalejącej burzy w drodze powrotnej do Kamarujuk. Poszukiwanie zwłok nie doprowadziły do niczego.

Obecnie wyruszyła nowa wyprawa złożona z dr. Weikena, Sorgego i 5 Grenlandczyków. Dotarłszy w głąb lądu członkowie ekspedycji zauważyli w odległości 180 kilom. od wybrzeża zachodniego Grenlandji, sterczące w śniegu narty zaginionego uczonego, a rozkopawszy śnieg pod nartami, znaleźli zwłoki uczonego starannie zaszyte w dwa koce i futra niewątpliwie przez

PROF. WEGENER.

towarzyszącego Wegenerowi Eskimosa Rasmusa.

Oględziny zwłok pozwalają przypuszczać, że **Wegener nie umarł ani z wycieńczenia, ani też z zimna, lecz wskutek ataku sercowego,** leżąc w swym namiocie. Zwłoki i ubranie zmarłego zachowały się doskonale. Przy zwłokach jednak nie znaleziono ani dziennika podróży Wegenera, ani też jego bagażu, prawdopodobnie więc **Rasmus** zabrał je z sobą.

Ponieważ zwłok uczonego nie można było zabrać ze względu na potrzebę poszukiwania Rasmusa, ułożone je więc w saniach i pochowano na miejscu w wyłożonym matami grobowcu tymczasowym, poczem wyprawa ruszyła w dalszą drogę.

W odległości 170 i 155 kilom. od stacji zachodniej natrafiono istotnie na ślady Rasmusa. W ostatnim z tych punktów musiał towarzysz Wegenera rozbić po raz ostatni swój namiot. Ale samego Rasmusa lub jego zwłok, a także dziennika prof. Wegenera, nie zdołano odnaleźć.

Brat zmarłego tak tragicznie uczonego, prof. Kurt Wegener, uda się na początku czerwca do Grenlandji, aby sprowadzić zwłoki brata do ojczyzny.

Choć Wegener dożył zaledwie 51-go roku życia, to jednak pozostawione przez niego prace naukowe, a zwłaszcza teorja jego o przesuwaniu się lądów, zapewniły mu sławę niepożytą w nauce.

W OKRESIE TROPIKALNYCH UPAŁÓW

ZDJĘCIE NA WIDOK KTÓREGO ROBI SIĘ CHŁODNIEJ

Upalne promienie słońca zmuszają setki osób do szukania ochłody w zimnych falach Wisły. Na ilustracji widzimy jedną z plaż warszawskich.

DO PUBLICZNOŚCI KINOWEJ

Wobec zamknięcia kin dyrekcja teatru „Wesoły Wieczór" wprowadziła wielce dogodną dla publiczności inowację, sprzedając bilety uprawniające do wejścia na widownię po każdym numerze i pozostawanie aż do chwili zobaczenia całego programu. Ceny miejsc zostały obniżone, tak że już za jeden złoty można spędzić naprawdę wesoły wieczór w „Wesołym Wieczorze" na przebojowej rewji „Kocha? Lubi? Szanuje?" wyjątkowo bogato wyposażonej w humor i piękne melodje.

Dr. GROSGLIK

Złota 44 róg Sosnowej

Specjalista chorób wenerycznych, płciowych i skórnych. Analizy krwi.
Przyjmuje od 9 r. do 9 w. Niedz. do 2 p.p

DŹWIĘK KTÓRY NIE JEST PRZYJMOWANY PRZEZ MIKROFON

Albert Hiller skonstruował nowy typ fortepianu „radjowego", którego dźwięk nie jest jak dotychczas przyjmowany przez mikrofon, ale bezpośrednio jako drgania elektronów przekazywany do wzmacniacza. Wynalazca w zwykłym fortepianie w odległości 2 centymetów od każdej sstruny umieścił elektromagnetyczny odbieracz tonów. Drgająca struna w polu magnetycznem odbieracza wytwarza prąd zmienny, który zwykłą drogą może być wzmocniony do żądanego natężenia. Olbrzymim plusem tego wynalazku jest to, że odbieracz tonów przyjmuje tylko drgania strun fortepianu, zaś szmery poboczne zupełnie nie są przezeń chwytane. Wobec tego, dotychczasowy napis świetlny „cisza", wiszący w każdem studio na widocznem miejscu, jest zupełnie niepotrzebny. Odbieracz tonów został skonstruowany na zasadzie podobnego odbieracza, który ma zastosowanie przy fabrykacji płyt gramofonowych.

ROMAN GUL. 102)

GENERAŁ BO

POWIEŚĆ.

z upoważnienia autora przełożyła z rosyjskiego
Halina Pilichowska.

ROZDZIAŁ CZTERNASTY.

1.

Zofja Aleksandrówna Sawinkowa w ciągu dziesięciu lat zestarzała się tak, jak starzeją się w ciągu trzydziestu. Włosy siwe. Twarz pożłobiona bronzowawemi zmarszczkami. Młode zostały chyba tylko oczy. Ale i oczy posmutniały.

Nietylko zresztą Zofja Aleksandrówna, ale wszystko w domu zestarzało się. Pokojówka Fenia stała się Fedosją Pietrowną. Mieszkanie wypłowiało. Nie krzątał się nikt z miłością koło niego. A bez miłości przedmioty płowieją i więdną.

Okno, przy którem siadywała zazwyczaj Zofja Aleksandrówna, wychodziło na ulicę. Po chodniku szli ludzie. Można było przypuszczać, że Zofja Aleksandrówna spogląda na nich. Ale myślała ona o mężu, Wiktorze Michajłowiczu o tem, że trzeba ubrać grób, zasadzić hortensje. Wiktor Michajłowicz lubił hortensje. O tem że nie zobaczy mogiły syna Aleksandra. Napewno niema tam mogiły, tylko dół zarosły zielskiem ,pokrzywą. W jakuckim kraju zakopano Saszę, którego nosiła w sobie z którym tak wiele było kłopotu.

Zofja Aleksandrówna ujrzała za szybą listonosza i wstała.

— Poczekaj — powiedziała, szukając w woreczku miedziaków.

Gdy listonosz zbiegał głośno ze schodów, Zofja Aleksandrówna otworzyła depeszę: — „Natychmiast wyjechał pospiesznym Sebastopol syn chce zobaczyć obrońca Iwanow" — Zofja Aleksandrówna, opadając na fotel, czuła, że opuszczają ją siły; sama była w całem mieszkaniu. — Boże!—krzyknęła.—Co to??!! — Wszystko było jasne. Czytała o zamachu w Sebastopolu na admirała Nieplujewa, o wybuchu bomby podczas defilady. We wczorajszych pismach było: Generał gubernator Kaulbars przekazał sprawę sądowi wojennemu. Zofja Aleksandrówna wiedziała: Skoro obrońca telegrafuje, to akt oskarżenia jest już wręczony i w ciągu 48 godzin drugi syn zostanie powieszony.

2.

W Sebastopolu, gdy jechała z dworca do obrońcy syna, kapitana Iwanowa, słońce piekło niemiłosiernie. I to ogniste słońce stało się jej udręczeniem. Spuściła woalkę, otworzyła parasolkę. Zdawało się jej, że w upalnem, nieprzyjemnem mieście syna jej już stracono.

„Jak też mogą podczas takiego upału wozić dzieci w karetkach? Chyba im gorąco?" Z za węgla z biciem w bębny wyszedł pluton żołnierzy. Ogorzały oficer w białym kitlu i zielonych spodniach wydał się Zofji Aleksandrównie okropny.

Zofja Aleksandrówna nie zdawała sobie sprawy, ile czasu minęło nim rozległy się za drzwiami kroki. Kroki były bardzo powolne. Ujrzała oficera z armatkami na epoletach i zrozumiała, że to artylerzysta.

— Jestem Sawinkowa, mój syn...

3

W samotnej celi sebastopolskiego odwachu stał Borys Sawinkow na stołku i, oparłszy ręce na wysokiej wąskiej framudze okiennej, patrzył na kwadratowy skrawek błękitnego nieba.

Od Charkowa już zdawało mu się, że są śledzeni. Ale Nazarow i Dwojnikow wyperswadowali mu to. W Sebastopolu w hotelu „Wetzel", gdzie zamieszkał jako porucznik rezerwy Subbotin, wydał mu się podejrzany piegowaty portjer. Ale uznał to za przeczulenie. Ale też rzeczywiście w dniu koronacji odbyło się wszystko niewiarygodnie głupio.

Dzień był upalny. Sawinkow udał się nad morze. Leżał na plaży, patrząc w wypukłą, srebrzącą się linję horyzontu. Wzdymały się lwie grzywy fal, szemrała piana, uderzając o miękki żółty piasek. Płynęły żaglowce. W oddali zarysował się okręcik, wyglądający na zabawkę. Długo leżał Sawinkow. Potem, wracając do hotelu, usłyszał huk. „Strzelają na wiwat" — pomyślał. I wszedł do przedsionka hotelu. Ale na schodach ktoś krzyknął: — Zastrzelę, jak psa! Ani kroku dalej! — I sień zapełnili żołnierze.

Złapano Sawinkowa mocno za ręce. Całkiem blisko widział twarz porucznika z przystrzyżonemi wąsikami. Porucznik trzymał w ręce czarny nagan. Sawinkow widział szpicla z odstającemi uszami. Ale porucznik odepchnął szpicla, który w zamieszaniu nadeptał mu na nogę. — Zrewidować go!—krzyczał porucznik. I Sawinkowa wciągnięto do jednego z pokojów hotelowych i zaczęto go rozbierać.

4.

Świadomość, że właśnie on a nie kto inny zostanie nazajutrz powieszony, mąciła mu wszystko w głowie.

Stojąc przy oknie, patrząc na okratowany błękitny kwadrat, odczuwał Sawinkow zupełne oderwanie. Wszystko stało się obce, zupełnie niepotrzebne. Najpotrzebniejsze było to okno.

„Będę się huśtał, jak wyciągnięta gadzina, i ta gadzina podobna będzie do Sawinkowa, jak nieudała fotografja".

Sawinkow zszedł ze stołka, przeszedł się po celi, zauważył oko w „judaszu".

„Podglądają", — zatrzymał się, wydało mu się to konieczne. „Mam na sobie granatowy kitel, idjotyczne drewniane pantofle, cóż jest do podglądanina?

I, przebijając ciało nawskroć rozpalonem żelazem, przeszyła go myśl: — wszystko jedno. Pozostaje mi tylko zachowywać się na sądzie tak, by wiedziano, jak umierał Sawinkow".

— Ohyda, — myślał, — powieszą.

Stanęło mu w pamięci, jak w majątku Piotra Piotrowiczą wieszali robotnicy pojmanego psa. Pies wyginał się, wykręcał łeb w pętli, potem przeciągnął się, wysuwając język. Robotnik podszedł, targnął za nogi, coś w psie trzasnęło. Kręgosłup złamał się, czy co..

korytarzu rozległ się szczęk ostróg. Wzdłuż pleców przeszedł zimny dreszcz. Szczękały karabiny, uderzając kolbami o kamienną posadzkę.

„Idą".

Kroki i głosy stłaczały się koło drzwi Zgrzytnął klucz. Sawinkow zobaczył na progu dyżurnego oficera.

— Proszę się przygotować, widzenie z matką.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.